



Dni Złotoryi 2021

PIELGRZYMKI • ŚWIERZAWA • WOJCIESZÓW • ZAGRODNO • ZŁOTORYJA



GAZETA ZŁOTORYJSKA



TYGODNIK • 19 sierpnia 2021 r. • ROK XXXII • NR 8 (1040)
CENA 2,10 zł (5% VAT) • ISSN 1232-25-98 • Indeks 332720

www.zlotoryjska.pl



21.30 - PATRYCJA MARKOWSKA - koncert z zespołem

s. 3 i 16

Fabryka słodkości już pracuje!



s. 5

Miasto o złoci tych, którzy się zaszczepią w czasie Dni Złotoryi

Po milionie złotych z przeznaczeniem na realizację budżetu obywatelskiego pojawiła się kolejna zachęta dla tych mieszkańców Złotoryi, którzy zwlekają ze szczepieniem. Urząd Miejski w Złotoryi przygotował dla nich najprawdziwsze złoto. Jak je zdobyć? Nie trzeba być zuchwałym – wystarczy być po prostu przezornym i zaszczepić się w nadchodzący weekend.

W sobotę i niedzielę w Złotoryi odbędą się mistrzostwa Polski w płukaniu złota. Zawodnicy tradycyjnie staną do rywalizacji nad zalewem, gdzie przepłuczą w miskach tony piachu w poszukiwaniu drobinek tego szlachetnego metalu.

Ale w weekend szansę na złoto mają nie tylko płukacze. Jest też inny sposób, by je zdobyć. Urząd Miejski w Złotoryi przygotował fiolki z drobkami drogiego kruszcu i przekazał je do punktu szczepień powszechnych. Po jednej otrzyma każdy, kto zdecyduje się zaszczepić podczas święta miasta przeciw COVID-19.

Złotoryjski magistrat zaprasza do sali gimnastycznej SP nr 1 w godz. od 13 do 19. W działającym tu od maja punkcie szczepień dostępnych będzie w najbliższy weekend 200 szczepionek: 100 dawek Pfizera i tyle samo preparatów firmy Johnson&Johnson.

Jak zapisać się na „złote szczepienie”? Można to zrobić poprzez infolinię złotoryjskiego punktu szczepień (tel. 530 908 253), przez stronę pacjent.gov.pl lub ogólnopolską infolinię 989. Można również przyjść się zaszczepić bez wcześniejszej rejestracji – spontanicznie, prosto z ulicy, trzeba jednak pamiętać, że liczba dawek jest ograniczona i pierwszeństwo będą mieli ci, którzy zapiszą się wcześniej.

Przypomnijmy, że w ramach konkursu „Najbardziej odporna gmina” Złotoryja od kilku tygodni rywalizuje z innymi gminami z terenu dawnego województwa legnickiego o pokaźną nagrodę pieniężną. I ma bardzo duże szanse na wygraną – o



ile mieszkańcy nie zarzucą szczepień. Rządowa inicjatywa przewiduje po 1 milionie złotych dla gmin z najwyższym odsetkiem zaszczepionych w każdym z byłych 49 województw. Od dłuższego czasu jesteśmy liderem w tym rankingu, mocno jednak depcze nam po piętach Głogów, który jest coraz bliżej „złotego miasta”. Obie miejscowości dzieli w tej chwili tylko jedna dziesiąta procenta. W Złotoryi w pełni zaszczepionych jest 50,3 proc. mieszkańców, zaś w Głogowie – 50,2. To dane na wtorek 17 sierpnia. Po pierwszej dawce jest natomiast w naszym mieście 52,1 proc. osób.

Entuzjazm do szczepień wśród złotoryjan jest jednak coraz słabszy, podobnie zresztą jak w przypadku mieszkańców większości innych polskich miejscowości. Dlatego ratusz już na początku sierpnia podjął pierwszą niecodzienną próbę zmobilizowania złotoryjan do zaszczepienia się. Obiecał mianowicie, że w przypadku wygranej w rządowym konkursie, czyli utrzymania przez Złotoryję 1. miejsca w byłym województwie legnickim do 31 października, nagroda w wysokości 1 mln zł przeznaczona zostanie na przyszłoroczny budżet obywatelski. O tym więc, jak zostaną wydane te pieniądze, zdecydują

sami mieszkańcy. To dość spora kwota, biorąc pod uwagę, że tegoroczny budżet na projekty zgłoszone przez obywateli miasta wynosił 120 tys. zł.

W Polsce od kilkunastu dni rośnie niestety po raz kolejny liczba nowych zakażeń. Wielu ekspertów uważa, że nie unikniemy czwartej fali epidemii, którą wywołuje dużo bardziej zakaźny wariant delta koronawirusa SARS-CoV-2. Zdaniem lekarzy nie ma lepszej ochrony przed ciężkim zachorowaniem czy zgonem niż szczepienie profilaktyczne. Złotoryja jest jednym z lepiej wyszczepionych miast na Dolnym Śląsku, do czołówki należy też nasze województwo, które jest jednym z kilku, gdzie liczba zaszczepionych mieszkańców przekroczyła już 50 proc. Być może m.in. dlatego w Złotoryi od końca lipca do ostatniej niedzieli nie odnotowano żadnego nowego przypadku zakażenia, a przez całe wakacje infekcje można było policzyć na palcach jednej ręki. Jeśli chcemy jak najdłużej utrzymać tę stabilną sytuację, dobrze jest się po prostu zaszczepić. A przy okazji otrzymać w prezencie prawdziwe złoto i mieć swój udział w nagrodzie dla miasta i mieszkańców.

Dodajmy na koniec, że w Złotoryi poza miejskim punktem cały czas można się zaszczepić także w przychodni NMED w Rynku oraz w węzłowym punkcie szczepień w szpitalu powiatowym. Jednak tylko w najbliższy weekend i tylko w punkcie prowadzonym przez miasto jest szansa na fiolkę nie tylko ze szczepionką, ale także ze złotem.

(as)/fot. PBKZ

Raport z koronawirusa: W Złotoryi bez zmian

Choć w Polsce znowu rośnie liczba zakażeń koronawirusem, w naszym mieście i okolicach nowych infekcji ani zgonów na COVID-19 na razie nie ma, przynajmniej wg statystyk Ministerstwa Zdrowia. Spadła też liczba testów. Takich tygodni życzylibyśmy sobie w perspektywie nadchodzących miesięcy.

Ostatnie potwierdzenie zakażenia wirusem SARS-CoV-2 mieliśmy w powiecie złotoryjskim pod koniec lipca. Od tamtej pory w zestawieniach ministerstwa dotyczących naszego terenu w pozycji „nowe zachorowania” widnieje 0.

W ubiegłym tygodniu spadła liczba osób, u których było podejrzenie zakażenia. Od poniedziałku 9 do niedzieli 15 sierpnia przeprowadzono u mieszkańców powiatu 150 testów – o 28 mniej niż tydzień wcześniej.

O tym jednak, że nie możemy czuć się do końca bezpiecznie, świadczą dane dotyczące kwarantanny. Liczba mieszkańców nią objętych utrzymuje się na stałym poziomie i nie schodzi poniżej 30. W ostatnią niedzielę wynosiła 34.

Przypomnijmy, że od początku epidemii koronawirusem zaraziło się 2250 mieszkańców powiatu złotoryjskiego, a 71 z nich zmarło.

(as)



Gazeta Złotoryjska – tygodnik samorządu terytorialnego ziemi złotoryjskiej
Redakcja: redaktor naczelny – Piotr Maas
 reporter – Michał Sędrowicz.
Adres redakcji: 59-500 Złotoryja,
 ul. Basztowa 15, woj. dolnośląskie, sekretariat: tel./fax 76 878 35 65, księgowość: 76 878 34 28. www.zlotoryjska.pl,
 e-mail: gazeta@zlotoryja.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Materiały do druku przyjmujemy do piątku przed wydaniem numeru. Za treść ogłoszeń, reklam oraz tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Teksty sponsorowane oznaczamy symbolem (TS).

Wydawca: Złotoryjski Ośrodek Kultury i Rekreacji, 59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, tel. 76 878 33 74. **Ogłoszenia przyjmujemy** od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16. **Skład:** Redakcja „Gazety Złotoryjskiej”. **Druk:** Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu. **Nakład:** 800 egz. **Kolportaż własny.** Gazeta jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

„Czyste Powietrze” w Złotoryi

14 lipca w Centrum Informacji Turystycznej w Złotoryi został uruchomiony Gminny Punkt Konsultacyjny Programu Priorytetowego „Czyste Powietrze”.

Pierwszy miesiąc jego działalności wypełniła praca merytoryczna. Z kolei od poniedziałku (16 sierpnia) w punkcie konsultacyjnym jest możliwość skonsultowania wniosku o dofinansowanie w ramach Programu Priorytetowego „Czyste Powietrze”.

Program skierowany jest do właścicieli i współwłaścicieli domów jednorodzinnych, lub wydzielonych w budynkach jednorodzinnych lokali mieszkalnych z wyodrębnioną księgą wieczystą.

Punkt ma na celu ułatwienie mieszkańcom Złotoryi aplikowanie o dofinansowanie lub pożyczkę w ramach programu „Czyste

Powietrze”. Utworzenie punktu jest realizacją zawartego porozumienia pomiędzy Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu a miastem Złotoryją.

Funkcjonowanie punktu powinno zachęcić mieszkańców do skorzystania z dofinansowania m.in. do wymiany kotłów, przeprowadzenia prac termomodernizacyjnych, a w efekcie do poprawy jakości powietrza na terenie Złotoryi.

Szczegółowe informacje na temat Programu Priorytetowego „Czyste Powietrze” oraz portal beneficjenta dostępne są na stronie <https://portal.wfosigw.pl/>.

Założenie konta na portalu beneficjenta jest pierwszym i najważniejszym krokiem w procedurze aplikowania o dofinansowanie.

Zakres wsparcia to dofinansowanie wymiany starych i nieefektywnych źródeł ciepła (na paliwo stałe) na nowoczesne źródła ciepła spełniające najwyższe normy oraz przeprowadzenia niezbędnych prac termomodernizacyjnych budynku.

Zapraszamy do punktu przy ul. Basztowej 15 w Złotoryi, w godzinach: poniedziałki, środy, czwartki 9.30-12, wtorki 14-16.30.

(as)

Miasto przesuwa remont ulicy

Nici z remontu nawierzchni jezdni i chodników na ul. 3 Maja w tym roku. Urząd Miejski w Złotoryi zamierza przenieść to zadanie na rok 2022. Powód? Brak możliwości wyznaczenia objazdu przez awarię przepustu drogowego w Jerzmanicach-Zdroju.

Przebudowa ul. 3 Maja na długości ponad 1100 m to jedno z zadań drogowych zapisanych w tegorocznym budżecie miejskim. Ratusz zabezpieczył na ten cel 500 tys. zł. Prace miały być współfinansowane przez województwo dolnośląskie, które jest właścicielem drogi na 3 Maja.

Plany remontowe pokrzyżowała jednak czerwcową awarią niewielkiego mostu nad Drażnicą znajdującego się na drodze wojewódzkiej nr 328 w Jerzmanicach-Zdroju. Przejazd tym odcinkiem (obok zakładu poprawczego i stacji kolejowej) jest zamknięty. Kierowcy jadący od strony Pielgrzymki do Złotoryi objeżdżają

uszkodzony obiekt (na kierunku Lwówek Śląski-Złotoryja) drogą wojewódzką 364 biegnącą ul. 3 Maja.

– Rozpoczęcie przebudowy ulicy w obecnej sytuacji doprowadziłoby do paraliżu komunikacyjnego w Złotoryi. Nie chcemy do tego dopuścić – tłumaczy Paweł Kulig, zastępca burmistrza Złotoryi.

Dolnośląska Służba Dróg i Kolei we Wrocławiu zamierza naprawić przepust i udrożnić przejazd przez Jerzmanice-Zdrój do końca tego roku. W związku z tym przebudowa ul. 3 Maja zostanie najprawdopodobniej przełożona na rok przyszły.

(as)



Szkoły i przedszkola z wolnymi miejscami

Przypominamy, że do 20 sierpnia prowadzone jest postępowanie rekrutacyjne uzupełniające do placówek oświatowych, dla których organem prowadzącym jest Gmina Miejska Złotoryja.

Obecnie są jeszcze wolne miejsca do:

- klas pierwszych w Szkole Podstawowej nr 1 (10 miejsc),
- klas pierwszych w Szkole Podstawowej nr 3 (19 miejsc),
- oddziałów przedszkolnych w Szkole Podstawowej nr 3 (8 miejsc).

Rodzic/opiekun prawny zainteresowany zapisem dziecka do oddziału przedszkolnego lub klasy pierwszej szkoły podstawowej powinien złożyć do 20.08.2021 r. wniosek, który dostępny jest w każdej placówce lub można je pobrać ze stron internetowych szkół podstawowych.

(ms)

Patrycja Markowska zaśpiewa na Dni Złotoryi!

Dzień krócej niż zwykle będą trwały tegoroczne Dni Złotoryi. Wiemy, kto wystąpi na scenie i jak będzie przebiegało święto miasta, które odbędzie się już w najbliższy weekend, 21 i 22 sierpnia.

Parada bębniarzy zamiast tradycyjnego korowodu z udziałem uczniów w średnio-wiecznych strojach – tak w sobotnie popołudnie zacznie się święto Złotoryi. Wcześniej uczestnicy parady wezmą udział w warsztatach bębniarskich w ośrodku kultury. Na pewno będzie głośno, organizatorzy mówią o dużej i hucznej grupie, która na ulicach miasta będzie intonowała różne dźwięki.

Na dużej scenie w Rynku zaprezentują się lokalni wykonawcy, jak zespół Radcurie oraz Aleksandra Sobol, ale także goście: komik Szymon Łątkowski z Latającym Klubem Dwójki i zespół Rock Rebelia Band. Gwiazdą tegorocznych Dni Złotoryi będzie natomiast Patrycja Markowska.

– Odbiorcy nieco bardziej wysublimowanej muzyki będą mogli usłyszeć światowe przeboje w wykonaniu orkiestry kameralnej Klassik Modern, której muzycy w różnych składach i konfiguracjach repertuarowych często goszczą w naszym mieście – zapowiada Zbigniew Gruszczyński, dyrektor Złotoryjskiego Ośrodka Kultury i Rekreacji.

Zabawę i rozrywkę oraz dobrą muzykę zapewni Muzyczne Radio z Jeleniej Góry. W programie jest również dyskoteka pod gwiazdami oraz show laserowe.

Najmłodszych uczestników święta miasta zabawiać będą animatorzy i muzycy z Krainy Eldorado, Fabryki Urodzin i Centrum Uśmiechu. Rozrywkę zapewni również wesołe

miasteczko.

– Będzie wesoło i zabawowo zarówno pod sceną, jak też na scenie. Myślę, że każde pokolenie złotoryjan i naszych gości znajdzie w programie Dni Złotoryi coś dla siebie – dodaje Gruszczyński.

Tegoroczne święto miasta to także przedsięwzięcia sportowe: Międzynarodowe Otwarte Mistrzostwa Polski w Płukaniu Złota, które odbędą się nad zalewem, oraz I Półmaraton Między Wiatrakami, który będzie stanowił tak naprawdę pierwszy akcent Dni Złotoryi. W sobotę rano biegacze ruszą spod Baszty Kowalskiej i pobiegną ulicami miasta do Nowej Wsi Złotoryjskiej, po czym wrócą na metę w Rynku.

(as)

Spiszają złotoryjan w Rynku

Trzech na pięciu mieszkańców Złotoryi policzyło się jak do tej pory w narodowym spisie powszechnym. W złotoryjskim ratuszu uważają, że to za mało, jeśli mamy zdążyć do końca września. Miejscy urzędnicy chcą ułatwić sprawę, dlatego zaczną spisywać ludzi w Rynku.

Narodowy spis powszechny ludności i mieszkań to największe badanie statystyczne w naszym kraju. Jest obowiązkowe, nie dobrowolne. Każdy mieszkaniec Polski ma obowiązek wejść w okresie od 1 kwietnia do 30 września na specjalną stronę internetową i odpowiedzieć na kilkadziesiąt pytań dotyczących m.in. tego, kim jest, jakie ma wykształcenie, z czego się utrzymuje oraz w jakich warunkach żyje. To tzw. samospis przez internet.

W wyjątkowych sytuacjach, gdy ktoś nie jest w stanie spisać się sam (np. ze względu na zaawansowany wiek, stan zdrowia czy niepełnosprawność), pomagają w tym rachmistrzowie, którzy mogą zebrać dane podczas wywiadu telefonicznego lub przeprowadzonego bezpośrednio, czyli „twarzą w twarz”.

W Złotoryi pracuje w tej chwili 6 rachmistrzów. Ze względu na pandemię z reguły nie spotykają się bezpośrednio z mieszkańcami – stosują wywiad przez telefon, dzwoniąc do osób, które nie spisały się jeszcze w sieci. Nie zawsze jednak ich praca spotyka się ze zrozumieniem. Część mieszkańców podchodzi nieufnie do rachmistrzów i nie chce roz-

mawiać, inni uprzejmie dziękują za zainteresowanie i zapewniają, że skorzystają jednak z samospisu. Jak pokazują statystyki, nie zawsze tak robią.

– Samospis to metoda podstawowa. Przepisy są jednak takie, że jeśli nie spisałeś się sami, a zadzwoni do nas rachmistrz, powinniśmy w tym momencie z nim porozmawiać i spisać się przez telefon. Jeśli odmówimy, rachmistrz jest zobowiązany sporządzić notatkę na ten temat do Głównego Urzędu Statystycznego – podkreśla Tadeusz Kozak, naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich w Urzędzie Miejskim w Złotoryi.

Obowiązkiem spisowym objętych jest 15 273 osób zamieszkałych w Złotoryi – tak wynika z danych GUS-u (stan na 10 sierpnia). Jak dotąd w akcji wielkiego narodowego liczenia się wzięło udział 62 proc. z nich. Codziennie w naszym mieście spisuje się od 60 do 120 osób – poza niedzielą, gdy ta liczba spada do kilkunastu, bo rachmistrzowie nie mogą wtedy prowadzić wywiadów przez telefon.

– Biorąc pod uwagę czas, który pozostał do końca spisu, spisanych powinno już być ok. 72 proc. mieszkańców Złotoryi – słyszymy od naczelnika.

Aby podkreślić tempo i nadrobić zaległości, magistrat zamierza wprowadzić nowe rozwiązanie w spisie powszechnym na terenie naszego miasta. W Rynku zostanie uruchomiony mobilny punkt spisowy, w którym do policzenia się będą zachęcali rachmistrzowie. Ulokowany będzie w specjalnie oznakowanym namiocie. Ma być gotowy na Dni Złotoryi. Ratusz chce za jego pomocą wyłapać maruderów, którzy nie odbierają telefonu od rachmistrza, nie zaglądną do internetu i nie przychodzą do urzędu (gdzie też można się spisać).

– Zakładam, że są i takie osoby, które nawet nie wiedzą o spisie. Ale na pewno robią zakupy w centrum miasta. Liczymy na to, że gdy zobaczą namiot czy plakaty, podejdą z ciekawości i pomożemy im dopełnić obowiązku spisowego – dodaje Kozak.

Na Dolnym Śląsku spisało się dotychczas 49 proc. zobowiązanych do tego osób. Na tle województwa wypadamy więc wcale nie najgorzej – zajmujemy 21. miejsce na 169 gmin.

Przypomnijmy, że niespisanie się w terminie do 30 września grozi karą grzywny do 5 tys. zł.

(as)

Miejska spółka zaprzęła słońce do pompowania wody

Dwie kolejne minielektrownie słoneczne uruchomiło Rejonowe Przedsiębiorstwo Komunalne w Złotoryi. Dzięki inwestycji przez kilka godzin dziennie do kranów złotoryjan płynie woda napędzana wyłącznie energią z nieba. Miejska spółka zaczyna właśnie budowę jeszcze większej farmy solarnej, która pomoże w oczyszczaniu ścieków.

Wiosną zeszłego roku RPK uruchomiło pierwszą w historii przedsiębiorstwa elektrownię słoneczną. Pracuje na największej przepompowni w mieście – Z3 (przy wjeździe do Złotoryi od strony Legnicy). Panele dostarczają energię potrzebną do przetransportowania ścieków z terenu gminy wiejskiej do miejskiej oczyszczalni. Ma moc 25 kilowatopików (kWp). Tym samym spółka komunalna stała się producentem nie tylko wody, ale i energii elektrycznej.

Oszczędności na zużyciu prądu na Z3 okazały się na tyle satysfakcjonujące, że RPK zdecydowało się na kolejne inwestycje w odnawialne źródła energii. W ostatnich tygodniach dwie instalacje fotowoltaiczne pojawiły się na strategicznych obiektach należących do spółki, charakteryzujących się dużym zapotrzebowaniem na energię elektryczną.

Pierwsza zbudowana została na budynku warsztatowym przy ul. Kolejowej, w sąsiedztwie siedziby RPK. Posiada moc 15,3 kWp i została tak zaprojektowana, aby 42 panele w pierwszej kolejności zasilają w energię elektryczną sąsiednie biura oraz warsztat. Prąd ze słońca posłuży do oświetlenia pomieszczeń oraz ogrzania wody do natrysków, z których korzystają pracownicy fizyczni miejskiego przedsiębiorstwa.

– Na chwilę obecną instalacja

nie zapewnia w pełni zapotrzebowania warsztatu i biurowca na energię elektryczną. Planowana produkcja powinna zrekompenzować około 30 proc. całkowitego zużycia prądu. Będziemy prowa-

które utrzymują ciśnienie w miejskiej sieci wodociągowej. Panele fotowoltaiczne zapewniają ok. 20 proc. energii elektrycznej zużywanej przez pompy, więc obiekt generalnie nie może się obejść



dzieli szczegółowe analizy, które pozwolą na podjęcie decyzji, czy i w jakim zakresie rozbudujemy jeszcze elektrownię oraz czy zasadne będzie wspomóc ją dedykowanym urządzeniem typu pompa ciepła – tłumaczy Michał Sobczyszak, automatyk w Dziale Informatyki i Automatyki RPK.

Druga instalacja znajduje się na budynku hydroforni przy ul. Hożej. Jej moc to 14,5 kWp. Elektrownia zasila urządzenia,

bez prądu z sieci dystrybucyjnej. Są jednak takie momenty w ciągu dnia, że hydroforna pracuje tylko dzięki energii produkowanej ze słońca. Chodzi o godziny okołopołudniowe, gdy światło jest zwykle najmocniejsze, a zapotrzebowanie na wodę w mieście stosunkowo niewielkie – wtedy w hydroforni pracują zazwyczaj tylko 2 z 10 pomp, którym wystarcza zasilanie z własnej elektrowni na dachu.

Farmy słoneczne pozwalają spółce pobierać mniej prądu z sieci. – Trzeba być jednak świadomym, że tego typu instalacje są silnie uzależnione od panujących warunków atmosferycznych, przez co ich produkcja nie jest stabilna przez cały rok. Z drugiej strony mamy przepisy dotyczące rozliczenia nadwyżek z odnawialnych źródeł energii, które ciągle się zmieniają. Zarówno w przypadku budynku warsztatowego, jak i hydroforni nadwyżki energii będą sprzedawane wg cen ustalonych przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Dążymy jednak do tego, aby tych nadwyżek było jak najmniej i żeby urządzenia w obiektach wykorzystywały jak najwięcej energii słonecznej, dzięki czemu okres zwrotu z inwestycji znacznie się skróci – dodaje Sobczyszak.

Za każdą kilowatogodzinę wprowadzoną do sieci dystrybucyjnej RPK otrzymuje 17 groszy. Spółka sprzedaje nadmiar prądu, który powstaje w ciągu dnia na hydroforni i budynku warsztatowym, bo w przypadku tych dwóch obiektów jest to dla niej bardziej opłacalne pod względem ekonomicznym niż gromadzenie energii na zasadach prosumenckich. Przypomnijmy, że inaczej jest z elektrownią na przepompowni Z3 – obiekt zużywa tyle energii ze słońca, ile w danym momencie potrzebuje, a nadwyżki oddaje do sieci dystrybucyjnej. Gdy ma większe zapotrzebowanie energetyczne, może pobrać za darmo do 80 proc. tej „zmagazynowanej” energii, do której ma dostęp przez cały rok.

W RPK podkreślają, że spółka zainwestowała w panele lepszej jakości, które same się oczyszczają pod wpływem deszczu, posiadają też najwyższą z możliwych odporność na obciążenie wiatrem, gradem czy śniegiem. To o tyle

ważne, że negatywny wpływ na efektywność paneli ma najczęściej uszkodzenie mechaniczne wywołane warunkami atmosferycznymi lub poważne zabrudzenie. Instalacje są zaprojektowane na 25-30 lat, przez ten czas mają zachować wysokie parametry pracy. Do zarządzania wszystkimi elektrowniami słonecznymi należącymi do przedsiębiorstwa komunalnego służy platforma internetowa, która umożliwi monitorowanie ich pracy.

Dodajmy, że w ciągu dwóch miesięcy ma być gotowa największa inwestycja RPK w odnawialne źródła energii. Spółka podpisała już umowę z wykonawcą, który wybuduje farmę słoneczną na terenie oczyszczalni ścieków, na nasypie oddzielającym obiekt od rzeki. W pierwszym etapie ma być zamontowanych ok. 240 paneli o mocy 100 kWp, docelowo jednak elektrownia ma mieć moc 250 kWp. Inwestycja jest tak zaplanowana i policzona, żeby 100 proc. energii wytwarzanej przez farmę pobierała oczyszczalnia, co pozwoli uzyskać optymalne oszczędności na zużyciu prądu. Słońce nie pokryje oczywiście całego zapotrzebowania obiektu na energię elektryczną (ok. 120 kW na godzinę), nawet gdy elektrownia osiągnie w południe moc szczytową, ale miejska spółka i tak będzie pobierać mniej prądu z sieci.

RPK, szukając oszczędności w zużyciu energii elektrycznej, chce choć częściowo uniezależnić się od cen prądu, które systematycznie rosną i mają coraz większy wpływ choćby na koszty oczyszczania ścieków przez miejską oczyszczalnię. Kierownictwo spółki zakłada, że nakłady inwestycyjne na panele solarne zwrócą się po ok. 10-12 latach. Po tym czasie RPK będzie pozyskiwało prąd ze słońca całkowicie za darmo. Mniejsze rachunki za energię elektryczną oznaczają niższe koszty dostarczenia wody i odbioru ścieków, a co za tym idzie – mniejszy wzrost cen dla mieszkańców.

(as)

Stylowy zraszacz dla ochłody

Na początku sierpnia na placu przy pomniku Władysława Reymonta pojawił się słupek zraszający, który podczas upałów generuje chłodzącą mgiełkę wodną.

Dzięki termostatowi zraszacz uruchamia się w momencie, gdy kopuła osiągnie temperaturę 29 stopni Celsjusza. Urządzenie

wyłączy się po spadku temperatury do 23 stopni.

Ostatnio można było zauważyć, że sprzęt działał pomimo ochłodzenia się powietrza. Winny jest tutaj najprawdopodobniej elektrozawór, który lada dzień zostanie wymieniony.

Jeśli słupek zda egzamin, to być może podobne pojawią się w innych punktach naszego miasta – Na razie nie planujemy zamontowania nowych, ale jeśli będzie taka potrzeba, to nie wykluczamy takiej możliwości – mówi Bartosz Jaroński, zastępca kierownika Oddziału Wodociągów i Kanalizacji w RPK.

(ms)



OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 1990, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na poprawę warunków zagospodarowania posiadanych nieruchomości. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryi nr 0050.137.2021 z dnia 6 sierpnia 2021 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

Fabryka słodkości już pracuje!

Cukiernicze zestawy dekoracyjne w świątecznym anturazie – to od dziś nowy produkt, który powstaje w Złotoryi. Wychodzi z zakładu Güntharta, niemieckiego producenta ozdób spożywczych z cukru, marcepana i czekolady. Rozruchu fabryki doglądał w poniedziałek sam właściciel firmy, Stefan Günthart. Na zakończenie pracowitego dnia zrobił sobie przed halą pamiątkowe zdjęcie z załogą.

Parking pełen samochodów, logo przedsiębiorstwa na ścianie budynku, a w korytarzu, zaraz za wejściem, wizytówka zakładu, czyli przeszklona gablota ze słodkimi produktami – to tylko kilka oznak tego, że Günthart urządził się już w hali modułowej wynajętej od miasta. Dość szybko, bo zaledwie w 3 tygodnie od przekazania kluczy do obiektu i nieco ponad miesiąc po tym, jak otrzymał on pozwolenie na użytkowanie.

O tym, że zakład działa, najlepiej świadczy jednak ruch w pomieszczeniach produkcyjnych. Przy maszynach i stołach krząta się ok. 20 pracowników zatrudnionych w pierwszym etapie rekrutacji, którzy są ubrani w charakterystyczne fartuchy wymagane przy produkcji spożywczej. To, można

powiedzieć, szczęśliwcy, bo chętnych na ich miejsce było wielu. Do pracy w przedsiębiorstwie zza naszej zachodniej granicy zgłosiło się aż... 300 osób! Günthart wybrał na początek niewielką część z nich i postawił przed nimi zadanie położenia fundamentów pod polską odnogę firmy.

Cała załoga, razem ze stanowiskami biurowymi, liczy w tej chwili 25 osób, z czego 21 to kobiety. Kierownictwo firmy podkreśla, że chce stworzyć pracownikom dobrą atmosferę w pracy. Ma w tym pomóc m.in. kantyna, którą oddano do ich dyspozycji. Można tu wypić kawę, herbatę i zjeść drugie śniadanie. Chwilę relaksu ma zapewnić przedstawiająca naturę fototapeta umieszczona na jednej ze ścian.

– To oczywiście, że zależy nam,

żeby firma dobrze funkcjonowała i przynosiła obroty. Ale równie ważne jest dla nas zadowolenie załogi. Jesteśmy dla nich, drzwi biura są dla nich zawsze otwarte – zapewnia Natalia Naronowicz, dyrektorka generalna Günthart Polska. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że niemiecka firma ma charakter rodzinny. – Chcielibyśmy, żeby taka rodzinna atmosfera panowała też w złotoryjskim zakładzie. Mam nadzieję, że po pierwszym dniu w pracy ludzie byli zadowoleni – dodaje pani Natalia.

Pracownicy Günthart Polska zajmują się na razie konfekcjonowaniem ozdób cukierniczych, które przyjeżdżają z innych zakładów. Pakują je w zestawy do dekorowania, które przed najbliższymi świętami Bożego



Narodzenia trafią do europejskich domów, by posłużyć do ozdabiania ciast, pierników czy deserów. Zapytaliśmy, jak im się pracowało w pierwszy dzień. – Przyjemnie. To niezbyt ciężka praca, na razie jest dobrze – usłyszeliśmy.

Przypomnijmy, że w ciągu kilku miesięcy złotoryjski zakład Güntharta ma się również zająć produkcją słodkich dekoracji. Wtedy zatrudnienie powinno się zwiększyć do 70 osób i ma być wykorzystany cały potencjał hali modułowej. Jak już jednak kilkakrotnie pisaliśmy, obiekt wybudowany przez miasto niemiecka firma traktuje tylko jako przyczółek i jeśli cały projekt związany z uruchomieniem produkcji w Polsce da satysfakcjonujące wyniki, inwestor będzie dążył do wybudowania własnej hali produkcyjnej obok. (as)

Najlepsi sportowcy ze stypendiami

Burmistrz Złotoryi Robert Pawłowski po raz kolejny przyznał jednorazowe stypendia za szczególne osiągnięcia sportowe w pierwszej połowie 2021 roku.

Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej Złotoryi z dnia 27 czerwca 2019 r. takie stypendium może być przyznane mieszkańcowi Złotoryi za wysokie wyniki sportowe uzyskane w dyscyplinach mających znaczenie dla naszego miasta.

Nagrodzeni zostali zawodnicy, którzy kształtują charakter i ducha sportowej rywalizacji. Dla wielu z nich sport jest życiową pasją, a osiągnięte sukcesy stają się jeszcze większą motywacją do dalszych treningów.

Stypendia sportowe otrzymali: Jakub Serok (Sportowa Akademia Taekwon-do) za m.in. srebrny

medal na mistrzostwach Polski, Oskar Widomski (Sportowa Akademia Taekwon-do – brązowy medal podczas Grand Prix Polski), Radosław Mróz (Klub Strzelecki Agat – 3. miejsce drużynowo na mistrzostwach Polski i brąz indywidualnie na mistrzostwach Wielkopolski), Szymon Matuszewski (Klub Strzelecki Agat – 3. miejsce drużynowo i 2. indywidualnie na mistrzostwach Polski oraz 3. miejsce indywidualnie na mistrzostwach Wielkopolski), Szymon Słowik (Klub Strzelecki Agat – złoty medal indywidualnie i brązowy drużynowo na mistrzostwach Polski), Emilia Domań-

ska (Złotoryjskie Towarzystwo Akrobatyczne Aurum – 2. miejsce drużynowo na mistrzostwach Dolnego Śląska oraz powołanie do kadry narodowej), Piotr Łoziński (Złotoryjskie Towarzystwo Tenisowe – 5. miejsce indywidualnie na mistrzostwach Polski oraz dwa złote medale: indywidualnie i drużynowo na mistrzostwach Dolnego Śląska), Mateusz Gagatki (Złotoryjskie Towarzystwo Tenisowe – 5. miejsce indywidualnie na mistrzostwach Dolnego Śląska, 1. miejsce indywidualnie i 3. drużynowo na Wojewódzkim Turnieju Klasyfikacyjnym w Złotoryi oraz 5. indywidualnie i 3.

drużynowo na WTK w Toruniu).

Zawodnicy oprócz pieniędzy (od 200 do 400 zł) otrzymali także listy gratulacyjne.

– Mój syn jest bardzo zadowolony, że został doceniony przez burmistrza. Motywuje go to do dalszej ciężkiej pracy. A ja jestem dumny z jego sukcesów – mówi Marcin Gagatki, rodzic jednego z wyróżnionych sportowców.

– Jednorazowe stypendium jest miłym zaskoczeniem, ponieważ w poprzednich latach nie zdążyło się pojawiać, a jednocześnie motywacją do jeszcze cięższej pracy – mówi Jakub Serok. (ms)



Jak RPK podnosi ciśnienie i edukuje samochodami

Nie tylko samochody służbowe, ale także budynki ozdabia w treści edukacyjno-promocyjne Rejonowe Przedsiębiorstwo Komunalne. Na hydroforni przy ul. Hożej pojawił się pomysły mural pokazujący, skąd złotoryjanie mają wodę w kranach i jakie ma ona właściwości mineralne. Z szarego obiektu na krańcu miasta hydrofornia z miejsca stała się jednym z ciekawszych budynków w Złotoryi. I nowocześniejszych, bo zasilanych energią słoneczną.

Mural to pomysł Pawła Macugi, prezesa spółki komunalnej. – Docierały do nas od jakiegoś czasu sygnały, że za mało chwalamy się tym, co robimy. A jest wiele rzeczy, którymi możemy się pochwalić. Choćby świetnej jakości woda, którą dostarczamy

dla dzieci. Zakładam, że będą tu przychodzić na wycieczki panie z przedszkolakami, by pokazać im, jak to wszystko działa – podkreśla Macuga.

Mural więc przyciągające wzrok hasło na ścianie frontowej. Brzmi: „Regularnie podnosimy ci-

ność i produkty spółki miejskiej, m.in. zachęcające do picia wody z kranu.

Na złotoryjskich ulicach można z kolei od jakiegoś czasu zauważyć samochody RPK, których kolorystyka przyciąga wzrok. W ubiegłym roku spółka



do domów złotoryjan i którą bez żadnych obaw można pić prosto z kranu. Doszliśmy do wniosku, że doskonałym miejscem na sformułowanie takiego przekazu dla mieszkańców będą ściany budynku, który jest odpowiedzialny za utrzymanie ciśnienia w sieci i dostarczanie wody do kranów – tłumaczy szef RPK.

Namalowanie muralu zajęło tydzień, choć prace nad nim trwały o wiele dłużej. Bo, jak podkreśla prezes, od wizji do jej zmaterializowania droga jest długa. – Pomógł nam w tym Olek Szczecina, syn jednej z naszych pracownic, uczeń klasy szóstej w Szkole Podstawowej nr 3, który przeniósł pomysł na papier i naszkicował, jak mniej więcej malowidło ma wyglądać. To był punkt wyjścia dla firmy, która przygotowała projekt muralu i zajęła się jego namalowaniem – mówi Macuga.

Co ciekawe, obraz pokryty jest specjalną powłoką, która ma pochłaniać zanieczyszczenia powietrza. Zdaniem prezesa tak przygotowany mural ma dużą wartość edukacyjną. – Pokazuje krok po kroku, skąd i którędy płynie woda do kranów złotoryjan. Dzięki temu cały proces jest czytelny również

„śnić”. Zapytaliśmy prezesa, czy hasło nie jest zbyt kontrowersyjne albo też dwuznaczne, biorąc pod uwagę niepoehlebne komentarze odnośnie działalności RPK, które pojawiały się w ostatnim czasie przy opóźnieniach w harmonogramie koszenia traw czy wcześniej po podwyżkach cen ścieków.

– Nie – odpowiada. – To hasło dobrze odzwierciedla misję oddziału wodno-kanalizacyjnego naszej spółki. Jest może nieco żartobliwe, ale zarazem nośne. Ludzie, którzy będą tędy spacerować, uświadomią sobie, jak strategiczny i ważny dla miasta jest to budynek. To dzięki niemu woda ma w Złotoryi odpowiednie ciśnienie.

Przed namalowaniem muralu ekipa budowlana RPK odnowiła elewację hydroforni, która i tak już wymagała remontu i docieplenia. Ale to nie koniec nowości. Na dachu budynku zamontowanych zostało kilkadziesiąt paneli fotowoltaicznych, które produkują z energii słonecznej prąd elektryczny zasilający urządzenia hydroforni. Mała elektrownia ma moc 14,4 kilowatopików.

Wkrótce koło hydroforni stanie jeszcze billboard, na którym będą wieszane hasła promujące działal-

wzięła w leasing Isuzu D-Max 17, które służy pogotowiu wodociągowemu przy obsłudze ujęć wody i sieci wodno-kanalizacyjnej. Napęd 4x4 umożliwia pracę pojazdu w trudnym terenie. Dodatkowo umożliwia przewożenie zanieczyszczonych pomp poza przedziałem pasażerskim (jest to pikap ze skrzynią ładunkową). Samochód pozwala na ograniczenie kosztów dostarczania wody, które są niższe niż w przypadku WUKO.

W roku bieżącym park samochodowy wzbogacił się o Forda Transita MCA 2.0 dla oddziału wodociągów i kanalizacji. Pojazd typu „brygadówka” posiada 7 miejsc i daje możliwość dojazdu całej ekipy jednym samochodem. Samochód posiada napęd 4x4 i także został nabyty w formie leasingu.

Oba pojazdy (dzięki umieszczonym na nich grafikom) promują picie złotoryjskiej wody. Dzięki picciu naszej kranówki możemy mieć pewność, że nawadniamy organizm jedną z lepszych wód w kraju, a dodatkowo nie kupujemy jej w plastikowych butelkach, dzięki czemu dbamy o środowisko naturalne.



W czerwcu tego roku RPK wzięło w leasing także pojazd specjalny DAF CF 340 FAN 6x2, przeznaczony do wywozu odpadów. Śmieciarka posiada m.in. automatyczny, dzielony wrzutnik (przyspiesza to obsługę), system jarzmowy (większa trwałość i siła zgniotu przez płytę dociskową, silniejsza kompresja odbieranych odpadów). – Jest to bardziej ekonomiczne rozwiązanie zmniejszające zużycie paliwa potrzebnego do pracy zabudowy. Nowa śmieciarka zapewnia gotowość do wykonywania zadań, unikamy awaryjności, a co za tym idzie przerw w odbiorach spowodowanych przestojami na czas

naprawy. Nowy sprzęt pozwala sprostać zadaniom związanym ze zwiększonymi potrzebami dotyczącymi odbioru odpadów. Zastępuje wyeksploatowane i awaryjne pojazdy. Poprawione jest także bezpieczeństwo pracy obsługi, gdyż pojazd został wyposażony w nowoczesne systemy czuwające nad bezpieczeństwem pracowników podczas opróżniania pojemników – mówi Dariusz Spychała, specjalista ds. transportu w RPK.

Ostatni z pojazdów, za pomocą umieszczonej na nim grafiki, przypomina mieszkańcom w jaki sposób powinni segregować śmieci.

(as/ask)



Burmistrz odpowiada: Hala wybudowana zgodnie z projektem

W poniedziałek Günthart uruchomił produkcję słodczy w hali modułowej. Obiekt jest gotowy do użytkowania i zaczyna przynosić miastu wymierne korzyści. Tymczasem twórcy jednej ze stron internetowych poświęconej Złotorii pytają... kiedy hala zostanie dopuszczona do użytkowania.

Hala, która stanęła w sąsiedztwie złotoryjskiej strefy ekonomicznej, uzyskała pozwolenie na użytkowanie 6 lipca. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Złotorii wydał decyzję po przeprowadzonej dzień wcześniej obowiązkowej kontroli. Decyzja PINB-u zakończyła pozytywnie cały proces inwestycyjny związany z budową hali modułowej, potwierdzając, że został on przeprowadzony zgodnie z obowiązującymi przepisami budowlanymi.

Kilka tygodni później, w piątek 23 lipca, klucze do miejskiego obiektu przejął najemca – niemiecka firma Günthart, czołowy producent dekoracji cukierniczych. Przedsiębiorstwo zainstalowało się już w hali, rozkładając maszyny i urządzając część magazynową. Zatrudniło ok. 20 pracowników (docelowo, po rozkręceniu produkcji, ma tu pracować 70 osób). Günthart wziął na siebie koszty utrzymania hali, płaci też miastu comiesięczny czynsz i podatek od nieruchomości.

Budowa hali modułowej, która została dofinansowana w 60 proc. z funduszy unijnych, uznawana jest za jeden z większych sukcesów miasta w ostatnich latach. Złotorija zyskała nowe miejsca pracy i dochody, a także nowoczesny obiekt, który może w przyszłości służyć jako przykład dla innych firm chcących uruchomić produkcję w naszym mieście.

Jednak w poniedziałek 9 sierpnia na jednej ze złotoryjskich stron internetowych pojawiła się sugestia, że hala została wybudowana niezgodnie z projektem. Mimo że jest już od miesiąca dopuszczona do użytkowania, autorzy publikacji dopytują „jak długo potrwa procedura podjęcia decyzji o dopuszczeniu obiektu do użytkowania?” (to pytanie było skierowane do rzecznika prasowego starostwa).

Po dwóch dniach Beata Siudak, jedna z osób pracujących przy tworzeniu strony, przesłała do burmistrza Roberta Pawłowskiego pytanie w sprawie hali. Zapyta-

ła, czy materiały zaplanowane w projekcie początkowym i te użyte w procesie budowy hali są identyczne.

– Inwestycja została wykonana zgodnie z projektem. Cała dokumentacja jest dostępna do wglądu w Wydziale Funduszy Zewnętrznych i Obsługi Inwestora – odpowiada burmistrz. – Każda inwestycja niesie za sobą jakieś problemy, najważniejsze, żeby udało się je na czas rozwiązać. Projekt jest w trakcie rozliczania, mamy na to jeszcze dużo czasu – dodaje.

Takie inwestycje jak hala modułowa to szansa dla finansów miasta, by w miarę bezboleśnie przejść przez zmiany w systemie podatkowym, kształtowane m.in. przez Polski Ład. Urząd Miejski w Złotorii na podstawie kalkulatora opracowanego przez Związek Miast Polskich szacuje, że Złotorija może stracić rocznie ponad 4 mln zł z tytułu odpisu od podatku PIT. Ten szacunek opiera się na średnim ubytku w PIT (26,8 proc.), podanym przez Ministerstwo Finansów w ocenie skutków

regulacji projektu ustawy, odnosi się do planowanej na 2021 r. kwoty udziałów w PIT, podanej wszystkim jednostkom samorządu terytorialnego przez ministra do planowania budżetu na rok 2021 – czytamy w zakładce „Zadaj pytanie burmistrzowi”, w której jeden internauta pyta, czy utrata dochodów z PIT nie spowoduje problemu z uchwaleniem budżetu Złotorii w przyszłych latach. „Na dziś mamy za mało informacji, żeby jednoznacznie określić, jakie mogą być tego konsekwencje, tym bardziej, że planujemy znaczne zwiększenie dochodów z innych źródeł: podatku od nieruchomości czy najmu powierzchni użytkowych” – odpowiada Pawłowski.

Jedną z inwestycji, która ma być kołem ratunkowym dla finansów miasta, jest właśnie hala modułowa. Najemca ma płacić do kasy miejskiej czynsz oraz podatek od nieruchomości. Tylko z samego najmu to 60 tys. zł miesięcznie, co daje kwotę ponad 700 tys. zł rocznie. To mniej więcej tyle, ile miasto kosztuje utrzymanie

hali sportowej „Tęcza”, dotacja dla MBP czy zaprojektowanie i pierwszy etap budowy ul. Jerzmanickiej (zaplanowane w tegorocznym budżecie). – Mam nadzieję, że dzięki wpływowi do budżetu miasta generowanym przez takie inwestycje jak hala modułowa uda się te straty w podatku zrekompenzować – tłumaczy burmistrz.

Hala modułowa to także nowe miejsca pracy. Günthart chce zatrudnić przede wszystkim kobiety, które dominują w grupie trwale bezrobotnych w Złotorii. To duża zmiana w stosunku do struktury zatrudnienia, którą do tej pory kształtowały zakłady uruchamiane na strefie. W złotoryjskim ratuszu podkreśla się też, że każda kolejna inwestycja, która przychodzi do miasta, to dodatkowa presja na wynagrodzenia dla pracowników. Od kilkudziesięciu lat rynek zatrudnienia w Złotorii nie był tak stabilny jak teraz, czego dowodem jest m.in. sytuacja, że to pracownik może wybierać, gdzie chce pracować.

– Przykład hali modułowej pokazuje, że kierunek, jaki przyjęliśmy kilka lat temu, czyli intensywny rozwój gospodarczy miasta, jest słuszny. Wbrew temu, co twierdzą nieliczni, Złotorija się rozwija, powstają kolejne zakłady, które generują nowe miejsca pracy i dochody. Możemy dzięki nim realizować miejskie inwestycje i zaspokajać bieżące potrzeby mieszkańców – podsumowuje burmistrz.

(as)

Do magazynu zamiast do PSZOK-a

Okolo 15 osób skorzystało już z magazynu rzeczy używanych przy ul. Chojnowskiej. Złotorijanie przywożą tu stare materace, kanapy, szafki, dywany, foteliki i zabawki dla dzieci, a nawet... drzwi, walizki czy obrazy. Pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Złotorii, który opiekuje się magazynem, starają się nadać wysłużonym przedmiotom drugie życie. A przy okazji odciążają punkt zbiórki odpadów.

Jedni do magazynu przywożą, inni z niego zabierają. Czasem się spotykają na miejscu i dochodzą do wniosku, że pomysł to strzał w dziesiątkę. – Mama remontuje mieszkanie, wymienia część wyposażenia. Kupiła nowy dywan i pyta się, co ma zrobić ze starym. Pomyśleliśmy, że zamiast wyrzucać na śmietnik, komuś się może jeszcze przydać. Zadzwoniliśmy do MOPS-u i dowiedzieliśmy się, że jest taki magazyn. Umówiliśmy się na konkretną godzinę, no i jesteśmy – usłyszeliśmy od pana Jacka, który w czwartek przed południem przywiózł na Chojnowską duży dywan w całkiem dobrym jeszcze stanie.

Dywanem, tyle że mniejszym, który ktoś inny dostarczył już wcześniej, zainteresowana była z kolei pani Grażyna. – Mam 3-pokojowe mieszkanie, które muszę jakoś urządzić. Trudno tak od razu wszystko kupić nowe. Potrzebowałam m.in. dywanu. Dostałam sygnał, że w magazynie

jest jeden w dosyć dobrym stanie, więc przyjechałam. Wyczyści się go i będzie jeszcze służył – uśmiecha się kobieta.

Magazyn działa od czerwca tego roku. Powstał w budynku dawnej mleczarni przy ul. Chojnowskiej 16 i znajduje się pod okiem kamery monitoringu. MOPS chętnie przyjmie tutaj stare przedmioty, które nadają się do dalszego użytkowania. Chodzi przede wszystkim o meble (np. szafy, regały, łóżka, tapczany, biurka) oraz sprzęt AGD (np. lodówki, pralki, kuchenki gazowe i elektryczne, telewizory, sprzęt komputerowy, czajniki, suszarki, opiekacze, żelazka czy miksery). Przydadzą się ponadto akcesoria dla dzieci (np. zabawki, odzież i obuwie, pościel, łóżeczka, kołski, nosidła, foteliki samochodowe czy wózki) oraz naczynia, sztuczne i garnki.

– Rzeczy mogą być używane, ale

muszą przedstawiać nadal wartość użytkową. Nie chcemy zrobić z magazynu śmietnika. Dlatego zawsze, gdy ktoś dzwoni, pytujemy o stan i zadajemy pytanie,



czy pan lub pani przekazałyby to swojej rodzinie do dalszego użytkowania. Jeśli słyszymy potwierdzenie, przyjmujemy – tłumaczy Iwona Pawlus, dyrektorka MOPS-u.

Magazyn przy Chojnowskiej w wyjątkowych sytuacjach przyjmuje również odzież, która trafia

później do „szafy społecznej” prowadzonej przez działające przy klasztorze franciszkańskim Stowarzyszenie Hortus. Ubrania wydawane są najbardziej potrzebującym razem z pomocą żywnościową.

MOPS nie dysponuje własnym transportem, więc generalnie zasada jest taka, że osoba chcąc się pozbyć zużytych rzeczy sama musi je dostarczyć do pomieszczeń przy Chojnowskiej po wcześniejszym umówieniu się z pracownikiem socjalnym.

– Jeśli ktoś jednak nie ma jak ich przewieźć, mimo wszystko prosimy o kontakt z nami, bo niewykluczone, że uda się tak wszystko zorganizować, żeby rzeczy zostały odebrane pod konkretnym adresem przez tych, którzy ich potrzebują – zaznacza pani dyrektor. – Jednocześnie pro-

simy, aby nie przywozić odpadów do siedziby ośrodka – dodaje.

Do magazynu trafiają rzeczy, których złotoryjanie nie chcą wyrzucać na śmietnik. Albo – w najlepszym wypadku – wywozić do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, który i tak jest już zagracony, co powoduje m.in. wzrost kosztów gospodarki odpadami w Złotorii. Miasto, po „wielkiej akcji wymiany mebli” przez Polaków w ostatnich latach, ma coraz większy problem z pozbyciem się tzw. „wielkogabarytów”, bo w zajmującej się ich utylizacją instalacji w Lubawce, do której jesteśmy przypisani, kończą się limity. Gdy magistrat chce wywieźć zalegające na PSZOK-u stare meble gdzie indziej, musi zapłacić 2-3 razy drożej, od 750 do prawie 1,3 tys. zł za 1 tonę.

– Zamiast wywozić te rzeczy do PSZOK-a, można im nadać drugie życie i przekazać nam do magazynu przy Chojnowskiej. Mamy wśród naszych podopiecznych wiele osób w potrzebie, które mogą z nich jeszcze skorzystać – dodaje Iwona Pawlus.

Aby dostarczyć sprzęt do magazynu, należy się kontaktować z MOPS-em w dni robocze (od poniedziałku do piątku, w godz. 8-15) pod numerem tel. 76 878 32 65.

(as)

Nowy zakład pod Wilczą Górą prawie gotowy

Podkreślają, że do Złotoryi przyciągnęła ich dobra atmosfera stworzona dla inwestorów przez lokalne władze. W naszym mieście zamierzają uruchomić w najbliższych tygodniach jedną z najnowocześniejszych fabryk urządzeń chłodniczych na świecie. Przedsiębiorcy z Thermofin Polska dadzą w niej pracę 90 osobom, jest jednak niemal pewne, że dzięki dynamicznemu rozwojowi w branży zatrudnienie w zakładzie wkrótce wzrośnie, bo obok pierwszej hali szybko ma stanąć druga. Już teraz firma chętnie przyjmie do pracy spawaczy i pracowników produkcji.

Thermofin to niemieckie przedsiębiorstwo zajmujące się techniką chłodniczą i klimatyzacyjną. Ma siedzibę w Heinsdorfergrund koło Chemnitz, gdzie zatrudnia 650 pracowników. Posiada też zakłady w Chinach, Argentynie i Rosji.

W okolicach Złotoryi Thermofin rozpoczął działalność wiosną 2018 r. Zaczął produkować w Wilkowie komponenty do klimatyzacji. Zakład, zorganizowany naprędce w wynajętej hali produkcyjnej, stanowił jednak tylko przyczółek

Thermofin Polska (na zdjęciu na dole, które wykonaliśmy w nowej hali na początku lipca). – Dlatego opinie, które czytam w Internecie i które podważają rolę burmistrza w procesie inwestycyjnym, uważam za bardzo niesprawiedliwe. Ci ludzie, którzy je piszą, nie mają o pewnych sprawach zielonego pojęcia. Znaleźliśmy się tutaj tylko dzięki staraniom i uporowi burmistrza – dodaje z przekonaniem.

Początki Thermofinu na działce przy ul. Bolesława Krzywoustego nie były jednak łatwe. Grunt przez



– już wtedy władze firmy były zdecydowane na większą inwestycję w naszym mieście.

Próbę zakupu ziemi pod fabrykę w złotoryjskiej podstrefie LSSE Niemcy podjęli już w 2017 r. Gdy to się nie udało, postanowili kupić od miasta 3-hektarowy kawałek ziemi leżący tuż przy drodze do Wilkowa, między Wilczą Górą a strefą ekonomiczną. Do transakcji doszło we wrześniu 2018 r.

Złotoryja nie była wtedy dla Niemców takim oczywistym wyborem. Brali poważnie pod uwagę inną lokalizację. – Burmistrzowi Pawłowskiemu bardzo jednak zależało na naszej inwestycji. Przyjechał do naszej siedziby w Niemczech na spotkanie z właścicielem firmy i dodatkowe rozmowy, chcąc nas przekonać, że Złotoryja to dobry wybór. Zaimponował nam, pokazał też, że będziemy mogli tu liczyć rzeczywiście na dobrą współpracę z władzami lokalnymi – zaznacza Alfred Rudzki, prezes i współwłaściciel

kilkadziesiąt lat leżał odłogiem i czekał na swojego inwestora. Ziemia wymagała uporządkowania. To był zdecydowanie najtrudniejszy moment całej inwestycji. – Uporządkowanie niektórych fragmentów działki kosztowało nas dużo nerwów i pieniędzy. Są miejsca, gdzie musieliśmy wymienić grunt do głębokości 3 m – tłumaczy prezes firmy.

Budowa trwała prawie 14 miesięcy. Inwestycję realizowała firma Seban z Nowej Ziemi. Zakład przy strefie miał być uruchomiony z początkiem sierpnia tego roku, ale przez opóźnienia na finiszu rozpoczęcie produkcji trzeba było przesunąć o miesiąc. Mają być w nim wytwarzane wymienniki ciepła, które montowane są na dachach obiektów o dużej kubaturze (np. chłodni).

– Gdy podejmowaliśmy decyzję o budowie zakładu w Złotoryi, zakładaliśmy, że będziemy tu spawać podzespoły do systemów chłodniczych. Plan był taki, że



zatrudnimy 3-4 spawaczy i to nam wystarczy. Branża rozwija się jednak bardzo dynamicznie i już teraz spawa u nas 20 ludzi. Rok pandemiczny okazał się na tyle dobry dla naszej firmy, że kierownictwo postanowiło przejść poziom wyżej i rozpocząć w złotoryjskiej fabryce budowę całych bloków chłodniczych ze stali nierdzewnej – tłumaczy prezes.

Dlatego centralną część nowego zakładu stanowi 13-metrowej długości basen techniczny. Stoi na środku hali produkcyjnej liczącej 3 tys. m kw. powierzchni i będzie służył do sprawdzania szczelności zesparanych bloków, które nie mogą mieć najmniejszej szczeliny. Największe tego typu urządzenia, jakie buduje Thermofin, osiągają nawet 12 m długości. Te, które będą powstawać w Złotoryi, mają mieć ok. 8 m. Trafiają na sprzedaż na cały świat.

Złotoryjska fabryka ma być modelowa, z rozwiązaniami, jakich nie ma nawet w matczyniku Thermofinu. Będzie pracować w tej samej technologii co zakłady niemieckie, ale nieco unowocześnionej. Przykład? Basen do sprawdzania szczelności jest w pełni zautomatyzowany i ma się sam czyścić. Wyposażono go w separator, który umożliwi zmniejszenia zużycia wody. Mechanizm ma działać w ten sposób, że woda, która wypłynie z basenu po zanurzeniu bloku chłodniczego, zostanie wyłapana, oczyszczona i z powrotem trafi do basenu.

Do Złotoryi przyjechała już pierwsza maszyna – prasa o wadze 47 t, na której rozpocznie się produkcja elementów do bloków chłodniczych. Na początku 2022 r. ma się pojawić kolejna. Po jej uruchomieniu zakład planuje produkować 2-3 bloki dziennie oraz od 400 do 500 rocznie.

Ale na tym nie koniec. Za 2 lata Thermofin chce postawić obok następną halę, na 4 tys. m kw., bo już wiadomo, że ta, która za chwilę ma być oddana do użytku, jest za mała na ambitne plany produkcyjne. – Bloki chłodnicze to nie jest produkt końcowy. I dlatego potrzebna nam jest druga hala. Chcemy w niej zabudowywać surowe bloki podzespołami, by złotoryjską fabrykę opuszczały

gotowe urządzenia – wyjaśnia szef Thermofinu.

Thermofin Polska rozwija się bardzo szybko, dzięki czemu powstaje więcej miejsc pracy dla mieszkańców miasta i okolic niż początkowo zakładano. Już teraz w wynajętej hali w Wilkowie zatrudnionych jest 65 pracowników. Do grudnia załoga zwiększy się o kolejne 10 osób, które pomogą rozruszać produkcję w nowej hali. Na początku przyszłego roku zatrudnienie znajdzie tu jeszcze 15 ludzi i docelowo w zakładzie ma pracować 90 osób. – Cały czas szukamy do pracy spawaczy. Ale jest coraz większy problem z ludźmi, mimo że przyjmujemy także pracowników bez doświadczenia i zapewniamy kompleksowe przeszkolenie – zaznacza szef firmy.

Co ciekawe, na stanowisku spawacza pracują w Thermofinie nie tylko mężczyźni. Część procesów spawalniczych jest bowiem w pełni zautomatyzowana – w zakładzie stosuje się metodę spawania orbitalnego. To „czysta robota”, której mogą się podjąć nawet kobiety.

Prezesowi Rudzkiemu udało się stworzyć bardzo stabilne warunki zatrudnienia w firmie. Podkreśla, że stara się szanować każdego pracownika, dzięki czemu w zakładzie jest minimalna rotacja. – Dociera do mnie sporo sygnałów, że mówi się o dobrej atmosferze pracy u nas. Myślę, że gdyby tak nie było, to by się ludzie zwalniali. A to sytuacja u nas rzadka – zauważa.

Warte podkreślenia jest, że większość pracowników, którzy w Wilkowie tworzyli Thermofin od podstaw, pracuje w przedsiębiorstwie nadal. – Staramy się, żeby nasi ludzie byli zadowoleni. Pracownicy sami przechodzą do nas z innych firm. Jeżeli ktoś dobrze traktowany, to ceni sobie pracę, niechętnie będzie ją zmieniał. A nam na tym zależy – dodaje szef zakładu.

Thermofin wszczął już procedury zmierzające do odbioru hali. Trwa meblowanie pomieszczeń biurowych i socjalnych oraz transport maszyn produkcyjnych. Część pracowników szkoli się już od kilku miesięcy w Niemczech. Otwarcie nowej fabryki planowane jest po wakacjach.

(as)

Drogi gdzie n

Złotoryjscy rowerzyści w dużych „rodzinnych wycieczkach” Pogoda dopisała, więc mimo v

To miało być nie tylko zapoznanie z liczącą ponad 9 kilometrów pętlą, ale także nauka bezpiecznej jazdy po drogach rowerowych. Zadbali o to asp. sztab.



Rowerowe? Wreszcie jest nauczyć dziecko jazdy na rowerze

Jedna grupa przejechała w sobotę po niedawno ukończonych drogach rowerowych i pokazali, że z nowej inwestycji będzie miał kto w mieście korzystać. W inauguracyjnej" ponad 70 amatorów dwóch kółek pokonało całą pętlę, a ci, którzy chcieli podreperować nadwątlone siły grochówką – nawet półtora okrążenia. Wysiłku uśmiechy z twarzy nie schodziły.

Adam Dudek z Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi, który przed startem przekazał rowerzystom kilka ważnych zasad.

– Poruszamy się po ścieżkach

rowerowych z prędkością zbliżoną do prędkości poruszania się pieszych, pamiętajmy, że pieszy ma bezwzględne pierwszeństwo. Z kolei na służach rowerowych to rowerzysta ma pierwszeństwo przed pojazdem, ale tu należy zachować ostrożność, bo kierowca nie zawsze będzie miał możliwość zauważenia odpowiednio wcześniej, że rowerzysta ma zamiar wjechać na jezdnię. Na odcinkach, gdzie są drogi rowerowe, rowerzyści są zobowiązani do jazdy ścieżką, a nie jezdnią. Co do samej techniki jazdy – w momencie, gdy dojeżdżamy do skrzyżowania, warto odpowiednio wcześniej zmienić przełożenie, żeby nie mieć później problemu z ruszaniem – tłumaczył szef złotoryjskiej drogówki.

Rowerzyści wyruszyli na objazd pętli w grupach, prowadzeni przez strażników miejskich na rowerach. W czasie przejazdu mieli do wykonania 3 zadania: rozwiązać krzyżówkę i tzw. quest (opis trasy z zagadkami) oraz znaleźć na trasie 7 charakterystycznych przedmiotów, które nie pasowały do danego miejsca. Ci, którzy wzięli udział w zabawie, mogli liczyć na nagrody. Z kolei na przystanku nad zalewem dla najmłodszych rowerzystów przygotowano konkurencje sprawnościowe, m.in. slalom.

A dzieci podczas sobotniej wycieczki nie brakowało, zarówno tych na własnych rowerkach, jak i w fotelikach zamocowanych na tylnych kołach. Przyjechało wielu rodziców, którzy od małego zarażają swoje pociechy bakcyłem rowerowym i uczą ekologicznego poruszania się po mieście. Chwalili nową inicjatywę władz miejskich. – Przede wszystkim bezpieczniej się teraz jeździ na rowerze po Złotoryi. Jesteśmy raczej takimi niedzielnymi rowerzystami, ale mamy nadzieję, że teraz to się zmieni – powiedział nam pan Krzysztof, tata Huberta i Leny, z

którymi uczestniczył w inauguracji dróg rowerowych.

Wśród uczestników wycieczki był też 5-letni Franek, który dopiero 2 tygodnie temu nauczył się jeździć na dwóch kółkach. Udało się to w dużym stopniu dzięki miejskiej inwestycji. – Te nowe drogi rowerowe bardzo pomagają w nauce jazdy na rowerze, zwłaszcza płaskie odcinki, jak na Lubelskiej czy przy zalewie, świetnie się do tego nadają – tłumaczyła mama chłopca.

Nad zalewem zorganizowano punkt serwisowy, gdzie można było zrobić szybki przegląd i proste korekty w ustawieniach roweru. Chętnych nie brakowało. W kolejce ustawiły się m.in. panie z grupy Zarowerowani skarżące się na ból nadgarstków podczas dłuższej jazdy. W tym przypadku wystarczyło obrócić o kilkadziesiąt stopni manetki na kierownicy. Punkt serwisowy prowadził Marek Kunc, kolarz ze Świerzawy, który przekazał też rowerzystom kilka ciekawych uwag na temat ergonomicznej jazdy na rowerze, m.in. po leśnych ścieżkach singletrekowych, które wybudowano w Górach i na Pogórzu Kaczawskim.

Organizator, którym był Złotoryjski Ośrodek Kultury i Rekreacji, przygotował dla każdego uczestnika inauguracji pakiet startowy, w którym były opaska odblaskowa, zasobnik ze środkami opatrunkowymi oraz kartka z zagadkami. Rowerzyści w sobotę mogli też liczyć na dwa poczęstunki na trasie: słodko-owocowy przy kopalni Aurelia i grochówkę nad zalewem. Jednak by zjeść ciepłą zupę, trzeba się było najpierw nieco zmęczyć, czyli dojechać do końca pętli na strefie ekonomicznej i wrócić nad zalew. Taki układ gwarantował wilczy apetyt, bo za kąpieliskiem zaczynały się prawdziwe górki. Mało kto więc nie dodawał tych kilku kilome-

trów do wcześniej zaplanowanego dystansu i nie pojawiał się po raz drugi nad zalewem.

– Impreza przednia – z uśmiechem podsumowała przy grochówce jedna z rowerzystek, pani Grażyna, która jechała w towarzystwie córki, zięcia i niespełna 2-letniego

wnuczka Julka.

Dodajmy, że najmłodszy uczestnik, 14-miesięczny Wojtuś, dojechał na rowerze u taty na sam szczyt pętli, choć poddał się podczas wycieczki pełnemu relaksowi w foteliku i po drodze po prostu zasnął.

(as)



Problem z szambem. Mieszkańcy proszą miasto o pomoc

Burmistrz Robert Pawłowski spotkał się z mieszkańcami budynku przy ul. Władysława Broniewskiego 23. Wspólnota chce, żeby miasto pomogło w uporządkowaniu podwórza sąsiadującego z ich domem. To teren miejski, na którym podstawowym problemem jest odwodnienie. Ale są też inne.

Budynek wielorodzinny przy Broniewskiego 23 znany jest w mieście jako „dawne ZOMO” (w poprzednim ustroju stacjonował tu pododdział milicyjny – Batalion Centralnego Podporządkowania). Żyją w nim 24 rodziny, łącznie 54 osoby. Mieszkańcom zależało na spotkaniu z burmistrzem, żeby pokazać mu, z jakimi problemami się zmagają i w jakich warunkach bawią się ich dzieci. Robert Pawłowski zdecydował się wybrać na Broniewskiego, pojawił się tam w towarzystwie pracowników Wydziału Gospodarki Odpadami Urzędu Miejskiego w Złotoryi.

Największe utrapienie dla Wspólnoty mieszkaniowej to woda opadowa, która po większych deszczach płynie wzdłuż ściany frontowej niczym strumyk, niszcząc nawierzchnię i niosząc piach zatykający kratki ściekowe. Działka, na której stoi budynek, mocno opada w kierunku ul. Legnickiej. Wg mieszkańców problem przybrał na sile, gdy na posesjach położonych po drugiej stronie Broniewskiego, m.in. przy kościele, zaczęło się pojawiać coraz więcej nawierzchni brukowanych kostką betonową. Uważają, że cały teren jest niepra-

widlowo odwodniony, a system kanalizacyjny przestał spełniać swoją rolę. Skutek jest taki, że woda podchodzi pod budynek i przesiąka w piwnicach. Jeden z mieszkańców pokazał na dowód prowizoryczny drenaż, który wykonał w piwnicy – wykuł dziurę w posadzce i zamontował w niej pompę odprowadzającą wodę.

– Odwodnienie budynku jest dla nas najważniejsze, bo ściany nam gniją. Chcemy zrobić remont, odkopać fundamenty, założyć opaskę, ale w tej sytuacji, gdy woda się zbiera, to nie ma sensu – tłumaczyli urzędnikom mieszkańcy.

– Musimy najpierw zrobić diagnozę, którą i dokąd ta woda płynie pod ziemią, sprawdzimy, jak są połączone kanały i czy jest w nich może jakiś zator. Pojawi się u państwa ekipa z RPK, która to zbada – zapowiedział burmistrz.

Od niedawna woda zaczęła się zbierać także w starym szambie, do którego budynek był podłączony przed wybudowaniem w tym rejonie miasta sieci kanalizacji sanitarnej. Znajduje się ono kilkanaście metrów od budynku. W szambie jest kilka studzienek, których stan techniczny przedsta-



wia wiele do życzenia. Betonowe włazy są nieszczelne i mocno skruszone zębem czasu, przez co wlot studzienek nie jest w całości zakryty. – To jest podwórko, nasze dzieci się tu bawią, boimy się o ich bezpieczeństwo! – żalili się mieszkańcy, którzy zaproponowali, by miasto zasypało studzienki i wyrównało teren. – Wtedy będziemy mogli porządnie zadbać o trawnik, który znajduje się nad szambem – tłumaczyli.

Na spotkaniu poruszona też została sprawa boksów śmietnikowych, który stoi na podwórku przy wspólnotce. To punkt zapalny między mieszkańcami wspólnoty i sąsiednich zabudowań jednorodzinnych. Ci pierwsi uważają, że

ci drudzy notorycznie podrzucają im śmieci i odpady gabarytowe, m.in. wersalki. – Tak nie powinno być. Domy jednorodzinne objęte są systemem „odbioru u źródła”. Ich mieszkańcy mają obowiązek gromadzić odpady na swoich posesjach, skąd zabiera je śmieciarka, nie mogą korzystać z ogólnodostępnych boksów – tłumaczyli urzędnicy. – Nie powinno być, ale jest – irytowali się mieszkańcy Broniewskiego 23, zmęczeni ciągłym bałaganem na śmietniku. – Macie państwo pełne prawo zwrócić uwagę w takiej sytuacji, możecie też zgłosić nam o takiej osobie – zaznaczył burmistrz.

Boks od jezdni oddziela ogrodzenie. Mieszkańcy zaproponowali,

żeby kontenery na odpady przesunąć bliżej jezdni – tak, by były dostępne od ulicy. Nie podoba im, że w tej chwili śmieciarka musi wjeżdżać na podwórko – ich zdaniem ciężki pojazd niszczy nawierzchnię podczas manewrowania. Burmistrz wyjaśniał, że proponowane rozwiązanie ma swoje plusy, ale też minusy.

– Będziemy rozliczali całe wspólnoty z segregacji odpadów. Nieodrobne byłoby więc dla was, gdyby wasz boks był dostępny dla innych. Idziemy raczej w tym kierunku, żeby pozamykać boksy, dzięki czemu nie będzie mógł z nich korzystać nikt spoza wspólnot. Chcemy też wprowadzić szersze zmiany w miejskim systemie gospodarki odpadami. Szykujemy się m.in. do objęcia monitoringiem boksów śmietnikowych – zapowiedział Pawłowski.

Ostatecznie stanęło na tym, że kontenery zostaną na razie w tym miejscu, w którym są, ale magistrat zamontuje przy nich tablicę z informacją, kto może z nich korzystać.

Mieszkańcy pytali także burmistrza o to, jakie są możliwości zadaszenia wiatą miejsc parkingowych znajdujących się przy budynku oraz oświetlenia podwórka. Zwrócili także uwagę na zniszczone płyty betonowe, którymi wyłożony jest dojazd do parkingu.

Jak ustaliliśmy, burmistrz uznał po spotkaniu, że odwodnienie budynku przy Broniewskiego 23 jest priorytetem. Urząd podjął już pierwsze kroki, by zbadać drożność kanalizacji sanitarnej i deszczowej. Ratusz sprawdzi także, jakie są możliwości techniczne podłączenia oświetlenia na tym terenie oraz jak można poprawić warunki na parkingu. (as)

Pechowe miejsce na autostradzie

W ubiegły poniedziałek na tym samym odcinku autostrady A4 w odstępnie kilku godzin doszło do dwóch wypadków drogowych. Najpierw w pobliżu Wojciechowa zderzyły się 3 ciężarówki, jedna osoba została ranna. Później dachował duży bus.

Do pierwszego wypadku doszło w poniedziałek 9 sierpnia po godz. 11 na 69. kilometrze A4. W wyniku zderzenia jeden z pojazdów ciężarowych wpadł do rowu, a jego kierowca został zabrany przez karetkę pogotowia ratunkowego do szpitala.

Na miejsce zdarzenia zadysponowano specjalistyczną grupę ratownictwa chemicznego z Legnicy. Na autostradzie działają także jednostki ochotnicze z terenu gminy Zagrodno oraz złotoryjska PSP. Utrudnienia na drodze w kierunku granicy

trwały przez wiele godzin.

Tego samego dnia późnym wieczorem na 69. kilometrze A4 zderzeniu uległy 2 busy. Mniejszy z nich dachował i wpadł do rowu. Kierowca doznał obrażeń, w wyniku których wymagał przetransportowania do szpitala przez karetkę pogotowia ratunkowego.

Wypadek miał miejsce zaledwie 15 metrów dalej niż wcześniejsze zdarzenie z 3 pojazdami ciężarowymi.

(as/ask)/fot. OSP Zagrodno i OSP Brochocin



DDOM ruszył w pierwszy poniedziałek sierpnia. Kilka dni później placówkę odwiedzi starosta Wiesław Świerczyński z wicestarostą Rafałem Miara i przewodniczącym rady powiatu Łukaszem Horodyskim. Przynieśli w prezencie dla pierwszych pacjentów ciasteczka, a dla kierowniczkę Małgorzaty Stefopulos kwiaty – w podziękowaniu za inicjatywę i zaangażowanie w projekt.

Placówka, choć wystartowała i już rehabilituje, jest tak naprawdę cały czas w organizacji. Dlatego na pierwszy turnus DDOM przyjął tylko 9 pacjentów (normalnie powinno ich być 15). Szpital wciąż nie znalazł firmy, która zaadaptuje pomieszczenia na parterze budynku. Na razie działalność prowadzona jest na V piętrze, czyli na dawnej laryngologii, w pomieszczeniach tymczasowych. – Zastępczych – poprawia Jolanta Klimkiewicz, prezeska szpitala powiatowego.

Wybrany został już natomiast dostawca sprzętu, m.in. do sali gimnastycznej (ma kosztować 130 tys. zł). – Jesteśmy także w trakcie rozstrzygnięcia dwóch kolejnych

Kolejka do domu opieki

Nie brakuje osób, które chcą skorzystać z usług Dziennego Domu Opieki Medycznej uruchomionego w zlotoryjskim szpitalu. Placówka zajmuje się nieodpłatnie rehabilitacją pacjentów, którzy nie doszli do pełnej sprawności po leczeniu szpitalnym. Pierwsi z nich są już objęci dzienną opieką, a lista oczekujących na przyjęcie jest coraz dłuższa.

przetargów, na catering i transport. Ze znalezieniem wykonawców tych zleceń nie powinno być jednak większych problemów – dodaje pani prezes.

Wśród pierwszych pacjentów przeważają kobiety. Mimo że wszyscy są z terenu Złotoryi, 7 osób korzysta z darmowego transportu, który zapewnia placówka. Na 8-godzinną rehabilitację przywozi ich i odwozi specjalny bus. – To pacjenci z różnymi schorzeniami. Są w tej chwili u nas 3 osoby po udarach. Ale zgłaszają się też pacjenci z cukrzycami, zwyrodnieniami kręgosłupa, z bólowymi kolanami – wlicza Małgorzata Stefopulos.

DDOM to alternatywa dla osób niesamodzielnych, potrzebu-

jących wsparcia w codziennym funkcjonowaniu. Ten nowatorski projekt ma zwiększyć dostępność usług zdrowotnych dla mieszkańców w wieku 65+, którzy ze względu na stan zdrowia wymagają świadczeń pielęgnacyjnych, opiekuńczych i rehabilitacyjnych oraz kontynuacji leczenia, a jednocześnie nie muszą być leczeni na oddziale szpitalnym. Placówka ma im pomóc w powrocie do społeczeństwa – poprzez wszechstronną rehabilitację i cały zestaw zajęć terapeutycznych: różnego rodzaju prace ręczne, aktywizację przez sztukę, ćwiczenia fizyczne, gry i zabawy, rozwiązywanie krzyżówek,

techniki rekreacyjne i masaże. – Walczymy o to, żeby ci pa-



kiędyś pielęgniarką. Powiedziała nam po 3 dniach, że nie poznaje męża. Podkreśla, że wreszcie otworzył się na ludzi. Inni pacjenci też zaczynają mówić, że ich rodziny zauważają u nich pozytywne zmiany – dodają pracownicy placówki.

Zainteresowanie usługami Złotoryjskiego DDOM-u jest spore. Na liście oczekujących jest już 40 osób. Biorąc więc pod uwagę, że na jednym turnusie nie może być więcej niż 15 pacjentów,

Dyrektorka rezygnuje. Starostwo zaskoczone

Barbara Mendocha zrezygnowała ze stanowiska dyrektorki Liceum Ogólnokształcącego w Złotoryi. Kierowała szkołą przez ostatnie 24 lata. Władze powiatu zlotoryjskiego nie kryją zaskoczenia takim obrotem sprawy. Starostwo w pośpiechu szuka wśród nauczycieli ogólniaka chętnego, który przejąłby tymczasowo obowiązki dyrektorskie.

Pani dyrektor podkreśla, że rezygnacja to jej autonomiczna decyzja. – Przechodzę na emeryturę. Mam już za sobą 40 lat pracy. Wystarczy. Co mogłam, to zrobiłam. Przygotuję jeszcze tylko szkołę do nowego roku szkolnego i odchodzę – tłumaczy.

Dodaje, że z zajmowanego stanowiska zdecydowała się odejść już jakiś czas temu. – Nie chciałam tego jednak ogłaszać w trakcie procesu rekrutacji – podkreśla.

Mendocha zrezygnowała pod koniec lipca. – Pani dyrektor złożyła nam pismo o rozwiązaniu umowy za porozumieniem stron w związku z przejściem na emeryturę z dniem 31 sierpnia tego roku – wyjaśnia starosta Wiesław Świerczyński. – Jestem zaskoczony tą decyzją, bo kadencja pani dyrektor upływa dopiero w 2023 r. – dodaje.

Starostwo chce powierzyć obowiązki dyrektorskie na okres kilku miesięcy, maksymalnie na rok, któremuś z nauczycieli ogólniaka. Zezwalają na to przepisy covidowe. W tym czasie ma być rozpisany i rozstrzygnięty konkurs na dyrektora LO.



– Prowadzimy w tej chwili rozmowy z nauczycielami jednostki o powołaniu na p.o. dyrektora szkoły. Może być z tym jednak problem, chętnych nie ma zbyt wielu – zdradził nam starosta 2 tygodnie temu.

Barbara Mendocha to kawał historii zlotoryjskiego ogólniaka. Kieruje nim od 1997 r., wcześniej przez 2 lata była zastępcą dyrektora. Języka polskiego uczyła w szkole jeszcze dłużej. Za jej kadencji w LO powstało m.in. dwujęzyczne gimnazjum, które zlikwidowała

ostatnia reforma oświatowa.

– Zostawiam szkołę na górnej półce. Tegoroczna rekrutacja oraz sesja egzaminacyjna poszły bardzo dobrze, nasi uczniowie mogą się pochwalić 97-procentową zdawalnością na maturze. Liceum uzyskało w tym roku również Srebrną Tarczę w rankingu miesięcznika „Perspektywy”. Życzę mu teraz Złotej – mówi pani dyrektor.

Do klas pierwszych w zlotoryjskim LO pójdzie od września 75 uczniów.

cjenci nie czuli się wykluczeni ze społeczeństwa przez swoje ograniczenia, aby nauczyli się samoopieki i samopielęgnacji, poczuli się pełnowartościowi i nie wstydzili się np. wyjść z domu o kuli czy z balkonikiem, bo i takie problemy się zdarzają. Aby to się udało, potrzebne jest wypracowanie dobrej atmosfery – podkreśla pani kierownik, która wcześniej pracowała jako pielęgniarka, a w nowej placówce wchodzi też niejako w rolę „kaowca”. – Stajemy na głowie, żeby przez 8 godzin pobytu cały czas coś się tutaj działo, żeby było aktywnie. Nie możemy pozwolić, żeby pacjenci się nudzili, bo nam uciekną – żartuje. – Uczestnicy turnusu zresztą nam to ułatwiają, bo grupa jest zgrana. Mamy na przykład dwie panie z koła gospodyń wiejskich, które zarażają innych śpiewem przy robotkach ręcznych – dodaje.

Poza różnego rodzaju terapiami w grupie DDOM oferuje też indywidualne zajęcia terapeutyczne: psychologiczne, neurologopedyczne oraz edukacyjne (z dietetykiem i logopedą). W pierwszych dniach budziły one jednak opór pacjentów, którzy najczęściej odmawiali współpracy, uznając np., że „logopeda to pomoc specjalistyczna dla dzieci”. Podobnie było z psychologiem, z którym niemal nikt na początku nie chciał rozmawiać. Dopiero po paru dniach, gdy personelowi udało się oswoić specjalistów i obalić mity, podejście pacjentów się zmieniło i teraz do psychologa ustawia się kolejka.

– I efekty są od razu. Jest u nas jeden pacjent, którego żona była

a pobyt trwa 6 tygodni (w tym czasie można opuścić tylko 3 dni), placówka ma się kim zajmować przynajmniej do końca roku. Wydzwaniamy nawet osoby z Legnicy czy Jeleniej Góry, ale na przyjęcie mogą liczyć tylko mieszkańcy powiatu zlotoryjskiego.

Miejsce zamieszkania to tylko jeden z podstawowych warunków skorzystania z nowej usługi medycznej dostępnej w zlotoryjskim szpitalu. Drugi to stopień samodzielności. Nie może być ona ani za duża, ani za mała. Jej stopień określa lekarz kierujący na pobyt w DDOM-ie. Na skierowanie mogą liczyć tylko ci, których samodzielność wynosi od 40 do 65 punktów w skali Barthela. – To nie jest oddział paliatywny ani oddział dla ludzi leżących. Nasz pacjent musi być na tyle sprawny, by z nami współpracować – zaznacza Stefopulos.

Pacjent nie nie płaci za 6-tygodniowy pobyt. Ma zapewnione 3 posiłki: śniadanie, obiad i podwieczorek. Przychodzi w dni robocze na godz. 8, a wychodzi o 16.

Z pomocy DDOM-u mają prawo także skorzystać rodziny pacjentów. Mogą przyjść, porozmawiać z dietetykiem czy fizjoterapeutą, jak opiekować się bliskim, który nie jest w pełni sprawny.

Dodajmy, że pierwszeństwo w przyjęciu do placówki mają osoby zaszczepione przeciw COVID-19 – tak stanowi regulamin. Jak usłyszeliśmy od pracowników, pacjenci sami się dopytują, czy wszyscy na turnusie są zaszczepieni. Przed przyjęciem wykonuje się testy na koronawirusa.

(as)

ELLA BELLA BINGO

Bingo! Ella Bella i Henry to nierozłączni przyjaciele. Ale czy prawdziwa przyjaźń przetrwa? Niespożyta energia Elli Belli zaraża wszystkich wokół. Razem ze swoim najlepszym przyjacielem Henrym organizują konkurs talentów. Pech chce, że do miasteczka wprowadza się zawiadaczający Johnny. Henry spędza coraz więcej czasu z nowym kolegą. Ella Bella nie może tego znieść i zmusza Henry'ego do wyboru między Johnnym a nią. Henry nie chce nikogo skrzywdzić i ucieka. Ella Bella i Johnny muszą wyruszyć na poszukiwania, tylko czy uda się odnaleźć Henry'ego na czas? Czy zdążą przed wielkim wydarzeniem? Wspólnie muszą uratować nie tylko konkurs talentów, ale przede wszystkim swoją przyjaźń. Czas na przygodę!

Gatunek: animacja. **Produkcja:** Norwegia.

Premiera: 16 lipca 2021. **Czas trwania:** 75 min.

Reżyseria: Frank Mosvold, Atle Solberg Blakseth.

Dni seansów: 20-24.08.

**USLANE RÓZAMI**

Urzekająca i pełna wzruszeń opowieść o tym, że warto kochać życie, sukces odnieść można na wiele sposobów, a każdy triumf jest bezcenną nagrodą. Eve Vernet była niegdyś prawdziwą królową róż. Od dziecka zanurzona w barwnym świecie kwiatów, poznała tajniki zawodu hodowcy dzięki swojemu ojcu. Zachowaniu jego spuścizny poświęciła całe życie. Niestety, mimo powszechnego uznania i wielu nagród, firma tonie w długach i jest na skraju upadku. Aby uratować różane imperium, Eve zatrudnia trójkę nowych pracowników. Jednak wkrótce okazuje się, że nikt z nich nie ma zielonego pojęcia o ogrodnictwie. Przetwanie rodzinnego dziedzictwa wydaje się coraz bardziej niepewne.

Gatunek: komedia.

Produkcja: Francja.

Premiera: 20 sierpnia 2021.

Czas trwania: 95 min.

Reżyseria: Pierre Pinaud.

Obsada: Catherine Frot, Manel Foulgoc, Fatsah Bouyahmed, Olivia Côte.

Dni seansów: 20-24.08.

**WYROLOWANI**

Oszalająca szalonym humorem i fabularną pomysłowością opowieść o tym, jak się wywinać, by nie wyginać! Ola i Olo od zawsze mają w życiu pod górkę i pod... dziurkę. Co z tego, że należą do uroczego gatunku Flumaków, którym zachwyił się sam Karol Darwin, skoro jest to gatunek na wylot zagrożony. Flumaki to takie okrągłe istoty z prześwitem w środku, co upodabnia je bardzo do donatów. Są zresztą nie mniej słodkie. Niestety los rzadko uśmiecha się do Oli i Olo, którzy nawet przez własnych ziomali uważani są za nieogarniętych i fajtlapowatych. Ale fortuna kołem się toczy! Tuż przed katastrofą, która na zawsze ma zmieść z powierzchni Ziemi całe plemię Flumaków, Ola i Olo wyruszają w podróż w czasie, dzięki której być może uda im się odwrócić bieg historii. Przyszłość, do której trafiają, okaże się jeszcze bardziej zakrecona niż ich ojczysty rok 1885, ale powrót do przeszłości to na razie mission impossible. W towarzystwie nieletniego dinozaura, szczeniaka Czarusia i kilku innych oryginałów, Ola i Olo muszą rzucić się w wir przygody, by odnaleźć zaginionego naukowca, który podobno wie, jak to wszystko odkręcić.

Gatunek: komedia animowana. **Produkcja:** USA.

Czas trwania: 85 min. **Premiera:** 13 sierpnia 2021.

Reżyseria: David Silverman, Raymond S. Persi.

Dni seansów: 20-24.08 i 27-31.08.

**HOLIDAY**

Stęsknieni słońca, oddechu i egzotycznego dreszczu emocji Kasia i Tomek wyruszają na wymarzoną podróż na wyspę Bali w Indonezji. Leżąc na rajskiej plaży, są myślami bardzo daleko od swoich obowiązków wynikających z pracy dla wielkich korporacji. Oboje bardzo chcą mieć dziecko, ale wiedzą też, że zanim się to stanie, muszą poradzić sobie ze sobą nawzajem i przepracować istniejące między nimi konflikty. Pewnego dnia postanawiają udać się na wycieczkę w kierunku znajdującego się na wyspie wulkanu i otaczającej go dżungli. Tam poznają przypadkowo spotkanego tajemniczego mężczyznę, który zaprasza ich do swojego domu. Para decyduje się pójść śladem nieznanego. Atmosfera zagęszcza się z minuty na minutę, a niepokojąca aura coraz bardziej udziela się polskiej parze. Wkrótce nastąpią zdarzenia, które doprowadzą Kasię i Tomka do olbrzymiej wewnętrznej przemiany. Nic nie będzie już takie jak było. Tę podróż na Bali oboje zapamiętają na zawsze.

Gatunek: thriller.

Produkcja: Polska.

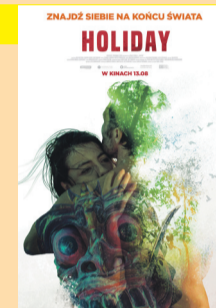
Premiera: 13 sierpnia 2021.

Czas trwania: 104 min.

Reżyseria: Paweł Ferdek.

Obsada: Anna Krotoska, Marcin Czarnik, Lucky Moniaga.

Dni seansów: 20-24.08.

**LASSIE, WRÓĆ!**

Historia najwierniejszego psa świata i jego niezwykłej podróży w poszukiwaniu domu i najlepszego kumpla. Dwunastolatek Flo i suczka Lassie są parą nierozłącznych przyjaciół. Niestety tata chłopca traci pracę i cała rodzina musi przenieść się do małego mieszkania, gdzie psy nie są akceptowane. Zrozpaczony Flo, chcąc nie chcąc, musi rozstać się z Lassie. Pies zostaje oddany w ręce rozpieszczonej dziewczynki – Priscilli, która zawozi go do swojego domu nad morzem. Jednak gdy tylko nadarza się okazja, Lassie wykorzystuje szansę i ucieka. Dając popis niezwykłego sprytu i mądrości, przemierza cały kraj, by odnaleźć Flo. Ale nie tylko ona wpada na podobny pomysł. Również Flo, nie mogąc znieść samotności, zaczyna szukać suczki. Chociaż dwójkę przyjaciół dzieli setki kilometrów, chłopiec i zwierzę zrobią wszystko, żeby znów być razem.

Gatunek: familijny. **Produkcja:** Niemcy.

Premiera: 20 sierpnia 2021.

Czas trwania: 97 min.

Reżyseria: Hanno Olderdissen.

Obsada: Sebastian Bezzel, Anna Maria Mühe, Matthias Habich, Jana Pallaske, Justus von Dohnányi.

Dni seansów: 20-24.08 i 27-31.08.

**THE END**

Siedmiu sławnych aktorów daje się wciągnąć w grę, której finału nikt nie jest w stanie przewidzieć. W chwili, gdy cały świat znajduje się w zawieszaniu, a przyszłość wydaje się więcej niż niepewna, gwiazdy otrzymują intratną propozycję. I choć nie jest ona szczytem ich ambicji zawodowych, nie zamierzają z niej zrezygnować. Seks, intrygi, zdrady, donosy, nielojalność, oszustwa, a wszystko przykryte sztucznym uśmiechem. To i dużo więcej demaskują twórcy filmu „The end”. Scenariusz inspirowany jest prawdziwymi wydarzeniami. Tymi, o których rozpisywały się media, ale i takimi, o których wiedzą tylko nieliczni.

Gatunek: komedia.

Produkcja: Polska.

Premiera: 20 sierpnia 2021.

Czas trwania: 115 min.

Reżyseria: Tomasz Mandes.

Obsada: Tomasz Karolak, Aleksandra Popławska, Przemysław Sadowski, Magdalena Lamparska, Janusz Chabior, Katarzyna Figura, Paulina Gałązka, Jarosław Boberek, Piotr Witkowski, Agnieszka Wielgosz, Joanna Kurowska, Mirosław Zbrojewicz, Sandra Kubicka.

Dni seansów: 21-23.08 i 27-31.08.

**ZIELONY RYCERZ. GREEN KNIGHT**

Po honor i chwałę. To dla nich żyje rycerz. Ekscytująca opowieść o czasach, kiedy honor był wszystkim, a życie bez honoru niczym, oparta jest na rozslawionej przez J.R.R. Tolkiena legendzie o Rycerzach Okrągłego Stołu. Niespodziewane przybycie tytułowego Zielonego Rycerza na zamek Camelot zakłóca świętowanie Bożego Narodzenia na królewskim dworze. Gigantycznej postury, szmaragdowoskóry nieznanemu rzuca wyzwanie królowi Arturowi i jego rycerzom. Odpowiada na nie Sir Gawain, młody i porywczy siostrzeniec Artura. Pojedynek z tajemniczym olbrzymem, któremu niestraszne jest nawet pozbawienie go głowy, okaże się dla śmiałka ostatecznym sprawdzianem charakteru, odwagi i prawości.

Gatunek: przygodowy.

Produkcja: Irlandia.

Premiera: 16 lipca 2021 r. **Czas trwania:** 130 min.

Reżyseria: David Lowery.

Obsada: Dev Patel, Alicia Vikander, Joel Edgerton, Sarita Choudhury, Sean Harris, Kate Dickie, Barry Keoghan, Ralph Ineson.

Dni seansów: 20-24.08.

**OLD**

Mrozący, tajemniczy thriller o rodzinie na tropikalnych wakacjach, która odkrywa, że ustronna plaża, na której odpoczywają przez kilka godzin, w jakiś sposób powoduje, że szybko się starzeją. Ich całe życie skraca się do jednego dnia.

Gatunek: thriller.

Produkcja: USA.

Premiera: 30 lipca 2021.

Czas trwania: 120 min.

Reżyseria: M. Night Shyamalan.

Obsada: Gael García Bernal, Vicky Krieps, Rufus Sewell, Nolan River.

Dni seansów: 20-24.08.



MAŁŻEŃSTWO NA SKRÓTY

Teddy jest przekonany, że na wszystko ma jeszcze mnóstwo czasu i staje się mistrzem odwlekania spraw „na później”. Pewnego dnia jego życie zmienia się na zawsze. W dzień po ślubie z ukochaną Teddy budzi się i odkrywa, że przemieścił się w czasie. Jest teraz rok później, a on i jego żona Leanne mają właśnie obchodzić swoją pierwszą rocznicę. Co więcej – ukochana Teddy’ego jest w ciąży, a on nic nie pamięta. Uwięziony w zakrzywionym czasie mężczyzna odkrywa, że każde kilka minut przynosi go o rok do przodu. Przez to zawirowanie i związane z nim liczne kłopoty jego małżeństwo zaczyna wisieć na włosku. Z pomocą najlepszego przyjaciela Sama Teddy próbuje naprawić swoje życie, które dosłownie przelatuje mu przed oczami. Teraz mężczyzna musi nauczyć się cenić każdą sekundę, jeżeli chce odzyskać ukochaną Leanne – nawet, gdy będzie to miłość tylko na chwilę.

Gatunek: komedia romantyczna.

Produkcja: Australia. **Premiera:** 23 lipca 2021.

Czas trwania: 95 min. **Reżyseria:** Josh Lawson.

Obsada: Rafe Spall, Zahra Newman, Josh Lawson, Ronny Chieng.

Dni seansów: 6-10.08.



Kino Aurum

ZUPA NIC

Tym razem ulubiona reżyserka Polaków – Kinga Dębska – zabiera widzów do czasów PRL-u i dzieciństwa Marty i Kasi. W prequelu „Moje córki krowy” – słodko-gorzkiej opowieści o dojrzewaniu i potrzebie wolności, której fabułę ponownie zainspirowały osobiste doświadczenia autorki. Marta jest romantyczką i szkolną ofiarą losu. Dzieli pokój z siostrą Kasią i babcią, która zamiast bajek opowiada wnuczkom powstańcze historie. W pokoju za ścianą swe małżeńskie życie toczą rodzice, Tadek i Elżbieta. On jest stale upokarzany przez system inteligentem, który po pracy pędzi bimber i po cichu zazdrości opływającemu w dobrobyt szwagrowi. Ona jest przewodniczącą zakładowej Solidarności z potrzebą wolności i marzeniem, żeby w końcu wyrwać się z Polski. Prawdziwe emocje dla całej rodziny zaczną się jednak wtedy, gdy pod blokiem stanie wymarzony pomarańczowy maluch. Ela i Tadek odkryją powołanie do handlu oraz zagranicznych wojaży, a dorastająca Marta po raz pierwszy w życiu naprawdę się zakocha.

Gatunek: komedia.

Produkcja: Polska.

Premiera: 27 sierpnia 2021.

Czas trwania: 92 min.

Reżyseria: Kinga Dębska.

Obsada: Adam Woronowicz, Kinga Preis, Ewa Wiśniewska, Katarzyna Kwiatkowska, Rafał Rutkowski, Barbara Papis, Alicja Warchocka.

Dni seansów: 27-31.08 i 3-7.09.



NIE ODDYCHAJ 2

Thriller „Nie oddychaj” z 2016 r. zszokował i zachwyił publiczność jednocześnie. Bawił się pomysłem, komu kinomani powinni kibicować. Film zapoznał widzów z Normanem Nordstromem, kiedy trzech nastolatków zakradło się do jego domu, aby zabrać mu pieniądze. Okazało się, że dom jest tak naprawdę pułapką, ma mroczne sekrety. Norman ujawnił swoje ukryte umiejętności jako maszyna do zabijania. W „Nie oddychaj” ciężko jednoznacznie określić, kto jest dobry a kto zły – mówi Fede Alvarez, który wyreżyserował pierwszy film. Teraz, w kolejnym filmie – „Nie oddychaj 2”, osiem lat później, Nordstrom mieszka z 11-letnią Phoenix, córką, której zawsze pragnął. Kiedy intruzi ponownie przyjdą do jego domu, Norman po raz drugi ujawni, co potrafi... i znowu będą to nowe i nieoczekiwane sposoby.

Gatunek: thriller. **Produkcja:** USA.

Premiera: 13 sierpnia 2021. **Czas trwania:** 90 min.

Reżyseria: Rodo Sayagues. **Obsada:** Stephen Lang, Madelyn Grace, Brendan Sexton III, Rocci Williams, Bobby Schofield.

Dni seansów: 27-31.08.



CZARNA OWCA

Magda i Arek tworzą zgrane małżeństwo z 25-letnim stażem, opiekujące się chorym dziadkiem. Mieszkają z synem Tomkiem, który jest w długoletnim związku ze swoją dziewczyną, Asią. Pozornie wszystko jest w porządku – typowa rodzina. A jednak... Magda, nauczycielka w katolickim liceum, ukrywa przed wszystkimi fakt, że woli kobiety, Arek od dłuższego czasu nie może znaleźć pracy, a Tomek – popularny youtuber – kieruje się głównie swoim interesem. Ambaras zaczyna się, kiedy zmęczona życiem w ukryciu Magda postanawia iść za głosem serca, uruchamiając lawinę kolejnych zdarzeń. Asia zrywa z Tomkiem, dziadek znika, a Arek ma problem z posklejaniem rzeczywistości na nowo. Gdy w końcu tłumione od lat kryzysy, konflikty i pragnienia eksplodują, każdy zaczyna żyć na własny rachunek. A przynajmniej tak mu się wydaje... Czy każdy z bohaterów odnajdzie swój własny sposób na szczęście?

Gatunek: komediodramat.

Produkcja: Polska.

Premiera: 13 sierpnia 2021.

Czas trwania: 107 min.

Reżyseria: Aleksander Pietrzak.

Obsada: Magdalena Popławska, Arkadiusz Jakubik, Kamil Szeptycki, Agata Różycka, Anna Smołowik, Anna Cieślak, Włodzimierz Press.

Dni seansów: 27-31.08.



FREE GUY

Guy to przeciętny urzędnik bankowy, który zupełnie przez przypadek odkrywa, że jest drugoplanowym graczem w otwartej grze wideo. W rzeczywistości pozbawionej ograniczeń postanawia wziąć sprawy w swoje ręce, ocalić swój świat i zostać bohaterem według własnego scenariusza!

Gatunek: sci-fi.

Produkcja: USA.

Premiera: 13 sierpnia 2021.

Czas trwania: 115 min.

Reżyseria: Shawn Levy.

Obsada: Ryan Reynolds, Jodie Comer, Joe Keery, Lil Rel Howery, Utkarsh Ambudkar i Taika Waititi.

Dni seansów: 27-31.08 i 3-7.09.



CANDYMAN

Mroźca krew w żyłach miejska legenda o Candymanie, powołanym do życia przez słynnego twórcę horrorów, a także sztuk teatralnych, komiksów i filmów, Anglika Clive’a Barkera, powraca do kin w zupełnie nowym wydaniu. Makabryczne historie o upiorze, którego można przywołać, patrząc w lustro i wypowiadając pięciokrotnie jego imię, nadal nie pozwalają mieszkańcom dzielnicy Cabrini-Green w Chicago spać spokojnie. Choć od ostatnich przerażających wydarzeń upłynęło wiele lat, a dzielnica zmieniła się nie do poznania, wśród mieszkańców starych blokowisk żywa jest pamięć o krwiożerczej zmorze. Ponurą tajemnicę Candymana pragnie odkryć również fotografik Anthony (Abdul-Mateen II), który właśnie zamieszkał w okolicy ze swoją dziewczyną Brianną (Parris). Niezdrowa fascynacja monstrum przerodzi się w śmiertelnie niebezpieczną obsesję.

Gatunek: horror.

Produkcja: USA.

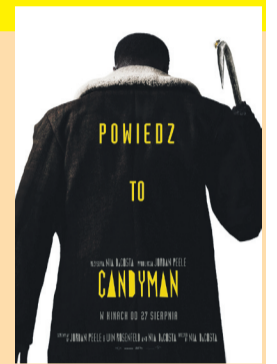
Premiera: 27 sierpnia 2021.

Czas trwania: 90 min.

Reżyseria: Nia DaCosta.

Obsada: Yahya Abdul-Mateen II, Colman Domingo.

Dni seansów: 27-31.08 i 3-7.09.



The Met
ropolitan
Opera HD LIVE
ENCORE
nazywo.wkinach.pl

PUCCINI
TOSCA
26 sierpień 2021 godz. 18.00

W rolach głównych: Sonya Yoncheva, Vittorio Grigolo, Zeljko Lučić, Patrick Carfizzi



Bilety: 20 zł

Przedprzedaż biletów w kasie kina od piątku do wtorku od godz. 14.00, tel. 768783681

REPERTUAR KINA AURUM MOŻE ULEC ZMIANIE!

TYLKO NA WIELKIM EKRANIE
ANDRÉ RIEU
Znowu razem!

23.09.2021 GODZ. 18:00
26.09.2021 GODZ. 15:00

KINO AURUM

BILETY: 20 ZŁ GRUPOWY - 25 ZŁ ULGOWY - 30 ZŁ NORMALNY
PRZEDPRZEDAŻ BILETÓW W KASIE KINA OD PIĄTKU DO WTORKU OD GODZ. 14:00

Seniorzy z sercem w plecaku

W piątek 13 sierpnia w złotoryjskim klubie Senior+ odbyło się spotkanie z okazji Święta Wojska Polskiego.



Święto jest obchodzone w rocznicę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej, zwanej potocznie Cudem nad Wisłą, która rozegrała się w dniach 13-25 sierpnia 1920 roku.

Złotoryjscy seniorzy przy pomocy wierszy i pieśni patriotycznych oddali honor poległym oraz podziękowali obecnym żołnierzom broniącym granic Polski.

Nie zabrakło więc takich pieśni, jak „Przybyli ułani”, „Piechota”, „Białe róże” czy „Serce w ple-

caku”.

Z kolei wiersze często były recytowane z pamięci, co zasługuje na wyjątkowe słowa uznania.

Oprócz odsłony artystycznej, seniorzy przypomnieli sobie najśłynniejsze bitwy w historii Polski (m.in. pod Cedynią w roku 972 i pod Grunwaldem w 1410). Poznali także bardziej szczegółową historię bitwy pod Wiedniem w roku 1683.

(ms)

Złotoryjska trawa w kolorze... multi

W niedzielę 15 sierpnia nad zalewem odbyła się niezwykle barwna impreza pn. „Holi święto kolorów”.

Dziesiątki złotoryjan, wśród których pojawili się nawet dorośli, co pół godziny, przy asyście DJ-a, wyrzucali w górę kłęby kolorowego proszku Holi.

Jednak kolorowo było nie tylko w powietrzu. Uczestnicy imprezy mieli go niemal wszędzie: na twarzach, włosach, ubraniach. Barwne obszary pokryły także teren, który do tej pory był zielony.

Pogoda dopisała, więc humory także, co widać na zdjęciach.

(ms)



Piekło z powodu wojny i raj dzięki... teściowej

W środę 28 lipca odbyło się spotkanie autorskie z Aldoną Kamińską-Achkar, połączone z promocją jej książki „Mój Liban – piekło i raj”. Impreza z powodu ograniczeń pandemicznych nie mogła się odbyć w siedzibie MBP, dlatego miała miejsce w sali widowiskowej ZOKiR-u.

Jest to pierwsze spotkanie autorskie po wielomiesięcznej przerwie – mówiła podczas rozpoczęcia dyrektorka biblioteki Aneta Wasilewska. – Bardzo nam już tego brakowało – odezwała się jedna z siedzących na widowni złotoryjanek.

Aldona Kamińska-Achkar jest Polką, która w 1975 roku wyszła za mąż za Libańczyka i zamieszkała w jego ojczyźnie. Pochodzi z Malczyc, ale ze Złotoryją jest związana od lat, gdyż tu mieszkają jej siostry oraz wzięła tutaj ślub.

– Dziękuję, że tyle osób przybyło na spotkanie ze mną. Kilkanaście lat temu postanowiłam spisać swoje losy na tle libańskiej historii. Pisanie książki zajęło mi 3 lata. Pisałam tak, aby pokazać prawdę, a jednocześnie nikogo nie urazić – mówiła pani Aldona.

Atmosfera podczas spotkania była bardzo sympatyczna, gdyż jego uczestnicy nie poprzestali jedynie na wysłuchaniu tego, co miała do powiedzenia autorka książki, ale dużo z nią rozmawiali i zadawali ciekawe, a czasami niety-



powe pytania. Jednym z nich było „czy w Libanie teściowa także nazywana jest siedliskiem wszelkiego zła?”. – Ja najwidoczniej jestem jakimś wyjątkiem, gdyż trafiła mi się wspaniała teściowa. Nie pozwalała mi nic robić. Mieszkając z nią, żyłam jak w raju – mówiła Aldona Kamińska-Achkar.

Jednak nie o samym raju była mowa, o czym może świadczyć sam tytuł książki. Autorka przeżyła w Libanie 16-letnią wojnę domową i wiele stron poświęciła na opisanie tego, jak sobie wtedy

radziła. Jak sama mówi, jednym z najgorszych dni w jej życiu był ten, w którym (był to rok 1989) musiała się chować z mężem i dziećmi w łazience, podczas gdy ich dom był bombardowany. – Przeżyłam wtedy prawdziwe piekło – mówiła autorka.

Po spotkaniu przyszedł czas na autografy oraz słodki poczęstunek z kawą, którą pani Aldona przywiozła z Libanu.

W spotkaniu wzięło udział 54 osoby.

(ms)

Inteligentni piwosze na kortach

W połowie kapryśnego lata Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów wspólnie ze Złotoryjską Radą Seniorów zorganizował Piknik dla „Inteligentnego Piwosza”.

Na placu przy kortach tenisowych na ul. Konopnickiej spotkało się ponad 50 seniorów, którzy zasiedli przy dużym, biesiadnym stole i przy stołach kącika senioralnego.

Dzięki zarządowi Złotoryjskiego Towarzystwa Tenisowego na grillu, którego obsługę nadzorował Mieczysław Pluta, upieczone zostały kielbaski i kaszanka.

Po uroczystym powitaniu uczestników przez Stanisławę Chaim odbyło się złożenie „przysięgi piwosza”, którą przeprowadził Zdzisław Pokrywka.

Następnie rozpoczęła się uczta przy dźwiękach biesiadnej muzyki. Podczas imprezy odbyło się sporo ciekawych konkursów z nagrodami, które przeprowadziła

Halina Sieradzan. Zwycięzcy, oprócz nagród, otrzymywali z rąk przewodniczącej związku Eugenii Resner humorystyczne dyplomy.

– Bardzo nam się przydała taka impreza w tym trudnym czasie walki z koronawirusem – cieszą się seniorzy.

(ms)



**OGŁOSZENIA
DROBNE**

● Kupię każdy ciągnik Ursus i inne oraz każdy sprzęt rolniczy. Tel. 602 811 423.

● Cyklinowanie, solidnie + schody. Tel. 697 143 799.

Wynajmę 2-pokojowe mieszkanie w Złotorzy na ul. Podwał: kuchnia, łazienka, balkon. Umeblowane. Pow. 40 m kw. Tel. 519 058 935, 605 535 622.

FOTOGRAFIA CYFROWA

Roman Szpala

Złotoryja, ul. J. Słowackiego 5

tel. 504 018 336

szpalaroman@gmail.com

☐ Zdjęcia do dokumentów (kolorowe i czarno-białe)

☐ Odbitki z wszelkich nośników cyfrowych (plyt CD, kart pamięci, itp.)

☐ Zdjęcia z filmów amatorskich

☐ Retusz i reprodukcja starych fotografii

☐ Filmy, ramki, albumy, baterie.

GABINET NEUROLOGICZNY

Andrzej Maciejak

specjalista neurolog

PRZYJMUJE

we wtorki od godz. 15 do 18
w środy od 15 do 18

● badania USG – Duplex
doppler naczyń (tętnicznych, żylnych)
Złotoryja, ul. Śląska 12,
tel. 76 878 10 30, 602 174 473

GABINET KARDIOLOGICZNY

lek. med. Urszula Maciejak,

kardiolog MCZ Lubin

PRZYJMUJE:

poniedziałek 15-18,
czwartek 15-18

Złotoryja, ul. Śląska 12,

tel. 604 160 836

USG serca, brzucha, tarczycy

Gabinet

Stomatologiczny

Złotoryja, ul. Nad Zalewem 16 A

lek. stomatolog

Anna Sobieszek

przyjmuje: poniedziałek, wtorek,
czwartek 14-19, środa 9-14

- ✓ odbudowa zębów
- ✓ nowoczesne wypełnienia
- ✓ protezy szkieletowe
- ✓ korony ✓ mosty: tradycyjne, porcelanowe
- ✓ bezpłatne przeglądy i porady
- ✓ ekspresowa naprawa protez

Tel. 76 878 14 74

PROTEZOWNIA

technik dentystyczny
Wiesław Sobieszek

- ✓ protezy ✓ korony ✓ mosty
- ✓ ekspresowa naprawa protez zębowych

Tel. 76 878 35 91,
606 744 898.

Unici z medalami mistrzostw Polski

W Żywcu odbyły się 70. Mistrzostwa Polski Juniorów w Łuczniwie. Rewelacyjnie spisali się na nich zawodnicy Unii Pielgrzymka.

Miłośnicy do złota na 90 metrów (309 pkt.) dołożył krążek w takim samym kolorze na 50 metrów z rekordem życiowym 321 pkt. i srebrny medal na 30 metrów z wynikiem 344 pkt.



Następnie w rundzie eliminacyjnej mikstów wspólnie z Małgorzatą Kędzierską wystrzelał udział w finale, gdzie Pielgrzymka walczyła o złoto z gospodarzami z Żywca. Patrycja

Dudek i Kuba Filipowicz odpadli w 1/12 finału.

Ostatecznie Kędzierska i Chojecki zostali wicemistrzami Polski.

(reds)/fot. Unia Pielgrzymka

**OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY ZAGRODNO
o przystąpieniu do sporządzenia**

- miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obrębu Brochocin w gminie Zagrodno
- miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obrębu Grodziec w gminie Zagrodno
- miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obrębu Olszanica w gminie Zagrodno
- miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obrębu Uniejowice w gminie Zagrodno
- miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obrębu Zagrodno w gminie Zagrodno

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2021 r., poz. 741, ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 i art. 46 pkt. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2021 r., poz. 247, ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Zagrodno następujących uchwał:

1. Nr XXXVII.216.2021 z dnia 30 kwietnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania obrębu Brochocin w gminie Zagrodno;
2. Nr XXXVII.217.2021 z dnia 30 kwietnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania obrębu Grodziec w gminie Zagrodno;
3. Nr XXXVII.218.2021 z dnia 30 kwietnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania obrębu Olszanica w gminie Zagrodno;
4. Nr XXXVII.219.2021 z dnia 30 kwietnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania obrębu Zagrodno w gminie Zagrodno
5. Nr XXXVII.220.2021 z dnia 30 kwietnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania obrębu Uniejowice w gminie Zagrodno;

oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektów tych planów.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych planów miejscowych w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20.09.2021 r. Wnioski należy składać na piśmie na adres: Wójt Gminy Zagrodno, Zagrodno 52, 59-516 Zagrodno, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres: ugzagrodno@zagrodno.eu (opatrzony tematem „wniosek – mpzp nazwa obrębu”).

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres Wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.04.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. U. UE. L. Nr 119 poz. 1z 2016 r.) – dalej RODO:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Zagrodno z siedzibą w Zagrodnie 52, 59-516 Zagrodno.
2. Wójt Gminy wyznaczył inspektora ochrony danych osobowych, z którym można skontaktować się poprzez email: iod@zagrodno.eu
3. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej <http://zagrodno.i-gmina.pl> oraz w siedzibie Administratora.

Pierwszy punkt dla Górnika

Faworytom sobotniego meczu piłkarskiego nie udało się pokonać naszej drużyny. Górnik Złotoryja zremisował u siebie ze Spartą Rudna 3:3.

Przypomnijmy, że Sparta w ubiegłym sezonie zakończyła rozgrywki na bardzo wysokim, trzecim miejscu tabeli, z kolei Górnik uplasował się na miejscu 12. Dlatego też nasi goście mogli być traktowani jako faworyt spotkania.

Na szczęście piłkarze ze Złotoryi pokazali, że utrzymanie się w IV lidze to nie tylko zbieg nietypowych okoliczności, ale także siła ich serc do piłki nożnej.

Gole dla Górnika zdobyli: Zagórski, Kaliciak i Dudziec.

Aktualnie, po spotkaniu inauguracyjnym nowy sezon, Górnik Złotoryja plasuje się (razem ze Spartą Rudna) na 7. miejscu w tabeli IV ligi, grupa dolnośląska (zachód).

(ask)

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Agat” w Złotorzy, ul. J. Słowackiego 2
ogłasza I przetarg nieograniczony (licytacja)

**NA USTANOWIENIE PRAWA ODRĘBNEJ WŁASNOŚCI
do lokalu mieszkalnego nr 11 w Raciborowicach Górnych 3b
o pow. użyt. lokalu 34,20 m²
(1 pokój, kuchnia, przedpokój, łazienka z wc), położonego na pierwszym piętrze budynku.
Do lokalu przynależy komórka piwniczna nr 11 o powierzchni 10,00 m².**

Cena wywoławcza lokalu wraz z udziałem w działce wynosi **65 950,00 zł** (słownie: sześćdziesiąt pięć tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt zł).

Przetarg odbędzie się dnia **7 września 2021 r. o godz. 13⁰⁰** w siedzibie Spółdzielni przy ul. J. Słowackiego 2.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest zapoznanie się z „Regulaminem organizowania przetargów na zawarcie umowy o ustanowienie prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego w SM Agat w Złotorzy” oraz wpłata wadium w wysokości **6600,00 zł** na konto Spółdzielni (nr 04 1020 3017 0000 2702 0019 9885) do dnia **6 września 2021 r. do godz. 15⁰⁰**.

Lokal można oglądać w uzgodnieniu z Administracją Spółdzielni.

Operat szacunkowy jest do wglądu w siedzibie Spółdzielni.

Przetarg może być odwołany lub unieważniony bez podania przyczyny.

Pozostałe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w biurze Spółdzielni (pok. nr 3) lub telefonicznie pod nr 76 878 37 47 lub 76 878 39 90 wew. 3.

Uczestnicy przetargu obowiązkowo powinni:

- wypełnić oświadczenie o braku przeciwwskazań do udziału w przetargu ze względu na wirus COVID-19; druk oświadczenia jest dostępny na stronie www.smlzlotoryja.pl,
- posiadać indywidualne środki ochrony ust i nosa przewidziane przepisami prawa (maseczka).



Dni Złotoryi 2021

SOBOTA 21.08.

9.00 – 12.00 Pierwszy Złotoryjski Półmaraton Między Wiatrakami

15.00 – Warsztaty bębniarzy /ZOKiR/scena w rynku

16.00 – Animacje dla dzieci z 'Krainą Eldorado'

17.00 – Parada bębniarzy do sceny w Rynku

17.10 – Otwarcie Dni Złotoryi z Hejnałem J. Borysewicza

17.30 – Recital Aleksandry Sobol

18.15 – Konkursy i quizy z okazji 810 lecia Złotoryi

19.30 – Koncert zespołu ROCK REBELIA BAND

21.30 – **PATRYCJA MARKOWSKA – koncert z zespołem**

23.00 – Klubowa Noc z Muzycznym Radiem /dyskoteka

NIEDZIELA 22.08.

16.00 – Fabryka Urodzin – animacje i atrakcje dla dzieci

17.00 – CENTRUM UŚMIECHU – edukacyjnie i rozrywkowo

18.00 – RADCURIE – koncert zespołu

19.00 – Szymon Łątkowski – Latający Klub 2

20.00 – KLASSIK MODERN – „Światowe przeboje” – koncert

22.00 – Laser show

XXVIII Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Płukaniu Złota

Nad zalewem złotoryjskim

Sobota od 10.00 do 20.00

Niedziela od 10.00 do 17.00

ORGANIZATOR:

MWOWK
EVENTS AGENCY

PARTNERZY:

